

# SŁOWO

Wilno, Niedziela 4-go października 1925 r.

Redakcja i Administracja ul. Ad. Mickiewicza 4, otwarta od 9 do 3. Telefony: redakcji 243, administracji 224, drukarni 262

PRENUMERATA miesięczna z bezpłatnym niedzielnym „Dodatkiem Ilustrowanym” wynosi z odnośnikiem do domu lub z przesyłką pocztową 4 zł. zagranicą 7 zł. Konto czekowe w P. K. O. Nr. 80259

W sprzedaży detalicznej cena pojedynczego nr 15 groszy, w niedzielnym wraz z „Dodatkiem Ilustrowanym” 25 groszy. Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

CENA OGŁOSZEŃ: Wiersz milimetrówi jednoszpaltowy na stronie 2-ej i 3-ej 30 gr. za tekstem 10 groszy. Kronika reklamowa lub nadawane 40 gr. W n-ach świątecznych oraz z prowincji o 20 proc. drożej

## Na drogę do Locarno.

Paryż, 1 października.

Śmierć Leona Bourgeois nie wywarła tu nadzwyczajnego wrażenia. Był niewątpliwie jednym z wybitnych polityków francuskich lecz — jakoby to powiedzieć? — zbyt wszechstronnym. Piastował teki ministra spraw wewnętrznych, i ministra oświaty, ministra spraw zagranicznych i ministra sprawiedliwości i sprawiedliwości. Rozproszył się i nie odznaczył się wydatnie w żadnym resorcie. Stał też na czele gabinetu, był prezydentem senatu lecz — był i pozostał przede wszystkim głośnym na świat cały paacyfistą. Jeździł też do Genewy przewodnicząc pierwszą delegacją francuską na pierwszą sesję Ligi. W Hłudzie zasiadał w rozjemczym trybunale międzynarodowym. Tam było najwłaściwsze miejsce dla tego niepoprawnego idealisty, dla „nasłupcy Jana Jakuba Rousseau” jak go często nazywano.

Umarł w 74-tym roku życia nagle, rażony apopleksją.

Pamięć ludzka niedaleko będzie mu towarzyszyła za żywot doczesny. Tyle tylko ile wymaga szacunek dla nieboszczyka, któremu państwo oddaje ostatnią posługę.

O wiele silniej niż strata niepospolitego obywatela i polityka, obeszło Paryż — podróżenie mleka. Tak. Francuzi zwracają uwagę na tego rodzaju „drobnostki” życia powszedniego. Francuzi to ludzie praktyczni i gospodarni. Ludność np. Paryża uważa, iż gdy mleko dojdzie do ceny franka i dziesięciu centymów na tego rodzaju „maximum” droższyna na artykuł żywnościowy pierzyszej potrzeby. Tymczasem mleczarze paryscy temi właśnie dniami, nagle i niespodziewanie, podnieśli cenę mleka do franka dwadzieścia centymów! Trzeba było wiedzieć co się działo. Nietylko prasa podniosła wielkie larum. Pan prefekt policji interwenjował natychmiast. Wezwał do siebie wszystkich paryskich „grostów” dostarczających siołicy mleka i zażądał wyjaśnień. Otrzymałszy wyjaśnienie, że lepiej opłaca się handlować mlekiem z serami i śmietaną niż czystym mlekiem bo ceny przetworów mlecznych wyższe są niż mleko samo, zapowiedział, że o nieby jeszcze śmiało mleko podskoczy w cenę choćby na grosz jeden, on, prefekt policji, potrafi wyciągnąć z takiego „skandalu” odpowiednie konsekwencje. Poskutkowało.

Mieliśmy tu trzeci kongres międzynarodowy delegatów miast. Brakło nam tu p. senatora Balińskiego, prezydenta warszawskiej rady miejskiej, bawiącego właśnie w Rzymie. Obficie kropiono a nawet zlaną atramentem dziennikarskim ustąpienie marszałka Lyauteya ze stanowiska wielkorządcy w Maroku. Prawica i lewica zgodziły się ostatecznie na to, że wiek podeszły nie pozwolił p. marszałkowi stawić czoła insurekcji Aba-el-Krima z taką energią, z jaką by wystąpić należało. Dość jednak, że w administrowaniu krajem i w jego upaństwowieniu odegrał nader zaszczytną i wybitną rolę. Wystarczy.

Egzotyzm nigdy nad Sekwaną nie braknie. Dwa atoli wydarzenia wywołały wyjątkowo silne zainteresowanie się powszechne. Pierwszym wydarzeniem było przybycie prosto z Tokio do Paryża aeroplanem dwóch doskonałych lotników japońskich wraz z dwoma pomocnikami. Są to pp. Abe i Kawaszi. Paryski aeroklub przyjmował ich owacyjnie, rząd udekorował obu gości egzotycznych krzyżem Legji Honorowej. Drugim wydarzeniem była nietylko śmierć bawiącego w Paryżu maharadży Kaszmiru, podobno najbogatszego z indyjskich maharadżów, ile jego pogrzeb.

Zwłoki spalono na stosie z sandałowego drzewa, wzniesionym nad brzegiem Sekwany. Obaj spadkobiercy maharadży, jego syn przybrany oraz sir Harry Singh szli w kondukcje żałobnym za zwłokami — bosu. Wyobrazili sobie łatwo co za tłumy towarzyszyły pochodowi i przyglądali się spalaniu zwłok.

**KAPELUSZE**  
Borsalino, Habig i INNE  
CZAPKI studenc., uczn., sport.  
**E. MIESZKOWSKI**  
Ul. MICKIEWICZA 22.

**Dr E. GLOBUS** (choroby skórne weneryczne) przeprowadził się na ul. Wileńską 22.

Genewa, Londyn, Lozanna, Paryż, Genewa, znowu Londyn i Genewa a za parę dni Locarno... Europa w osobie swych politycznych wielkorządców, jak ów goniący niepochwytne marylinnik tułaczy Bohdana Zaleskiego „zmienia miejsca, widoki”, a daj Boże, aby nie „napróżno”.

Bo, co pomoże pod coraz to innym niebem do konferencji zasiadać, jeśli się mówi o wciąż jednym i tem samym? *Coelum non animam mutant* można powiedzieć za Horacym o Briandach, Chamberlainach, Beneszech et. et. szukających oto już od dobrych lat siedmiu wyjścia na Elizejskie Pola... *wspólności interesów* z zaczerwanego, błędnego koła... traktatu Wersalskiego.

A nawet: zmieniają się za konferencyjnym stołem najwyżsi polityczni przedstawiciele interesów państw i narodów, a — w duszach ich niema zmiany. *Animam non mutant*, powiemy za Horacym. Bo interes jednych musi być zawsze sprzeczny z interesem drugich. Interes to wielka rzecz! Polęga, w najbardziej prostym, najszerszym i podstawowym ujęciu samej istoty interesu, na tem aby mieć *wagę* niż bliźni. Kto z innego wychodzi założenia przystępując do kongresowego stołu choćby w niewiedzieć jak czarującej miejscowości, np. w Locarno nad uroczem Lago Maggiore — ten może być bardzo tegim filozofem moralistą, nawet postać lecz okaże się rychło kiepskim politykiem.

A kompromis? Właśnie przecie o niego chodzi? Właśnie kompromis szuka się ze świecą w biały dzień pod najrozmaitszymi szerokościami geograficznymi biednej, skołatanej, zeszałej na dziady Europy. Alboż to kompromis nie wielka rzecz? Czy aby przypadkiem nie większa jeszcze niż egoistyczny, nieprzejednany interes?

Poco jeżdżają się do Locarno niemal identycznie ci sami ludzie, ci sami przedstawiciele i rzecznicy najsprzeczniejszych interesów, którzy przed chwilą jeszcze dogadali się niemożliwo do kompromisu w Genewie? Jeżdżają się tam na szwajcarski brzeg włoskiego jeziora aby raz jeszcze podjąć rokowania w kwestji t. zw. *paktu bezpieczeństwa*, innymi słowy aby radzić raz jeszcze i naradzać się jakby tu pokój w Europie raz na zawsze utrwalic... na podstawie nietykalności traktatu Wersalskiego.

Reszta to detale, akcesoria.

Lecz nie od rzeczy przyrzed się im bliżej. Tych detaliów i akcesoriów wiozą do Locarno całą kupę osobliwie pp. kanclerz niemiecki i niemiecki minister spraw zagranicznych w asyście, rzecz prosta, tyłu to a tyłu pomocników dla ciężkiej a skomplikowanej roboty konferencyjnej. Otóż Niemcy dopuszczone zostały do udziału w konferencji jedynie pod warunkiem, że niemoże być mowy o wprowadzeniu jakichkolwiek zmian do traktatu Wersalskiego. Niemcy warunek ten a priori przyjęły. Tem niemniej, jak wyczuwa się a nawet widzi jasno z tego, co pisze prasa niemiecka, przedstawiciele interesów Niemiec ani na włos jeden nie odstąpili w duszy swojej od niemieckich postulatów, które są: opróżnienie całej strefy nadreńskiej przez wojska okupacyjne, zwrot kolonij, rewizja granicy śląskiej między Niemcami i Polską, zniesienie kurytarza gdańskiego i — uznanie, że bynajmniej nie na Niemcy spada odpowiedzialność za ostatnią, okropną wojnę. Ten ostatni detal, aczkolwiek „idealnej” natury, konieczny jest dlatego aby Niemcy wejść mogły do Ligi Narodów — z podniesioną głową.

Cóż słychać od przeciwnej strony? Anglja i Francja wykluczają kategorycznie wszelką rewizję jakiegokolwiek paragrafu traktatu Wersalskiego i zastrzegły się niemniej stanowczo, że z tytułu wejścia do Ligi Niemcy niemają prawa stawiać żadnych warunków.

Idźmy dalej — a coraz głębiej w sytuację ogólnoeuropejską jaka oto jest w przededniu lokarniańskiej konferencji.

O zagwarantowaniu Europy pokoju ma być mowa — a oto Anglja, jak wiadomo, oświadczyła niedawno bez ogródek, że nie podejmuje się gwarantować pokoju na *wschodzie Europy*. Umywa ręce. A co zamienniejsze: niema w chwili obecnej w Europie państwa, któreby nie wyznawało zupełnego *desinteresement* w kwestji co dziać się kiedy może na oym wschodzie Europy. Oprócz jednej tylko Francji! Z którą właśnie zerwał p. Benesz szukając oparcia o Niemcy. Czechosłowacji grozi zupełne odosobnienie. Nie trzeba być jasnowidzącym aby przewidzieć, że p. Benesz będzie usiłował wyjść w Locarno z tego arcyniewypodnego położenia. Co w tym kierunku uczyni? Czy pakt bezpieczeństwa w pojedynkę z Niemcami będzie starał się zamienić na o wiele pokazniejszy: Czechy — Polska — Rosja? W takim razie konferencja w Locarno musiałaby wydać na świat zamiast jednego paneuropejskiego paktu bezpieczeństwa dwa pakt: wschodni i zachodni.

Lecz nie byłoby to dwa pakti bezpieczeństwa. Byłyby to rychlej dwa pakti — niebezpieczeństwa. Równające się jednemu, wielkiemu niebezpieczeństwu.

A co do Polski... To, jeśli nas do Locarno zaproszą (piszemy te słowa w momencie oczekiwania na to zaproszenie), nie bez ciężkich trosk w duszy pojedam tam nasi przedstawiciele i pełnomocnicy. P. Skrzyński chyba musi zdawać sobie dokładnie i trzeźwo sprawę z sytuacji, w jakiej znajduje się w chwili obecnej nasza Rzeczpospolita...

Jeśli p. Skrzyński nie czytał przypadkiem tego, co pisał pod najwziewszą datą w brukselskiej „Nation Belge” p. Fernand Neuray — to myślny czytał to *exposé* naszej obecnej sytuacji międzynarodowej. Głos ten belgijski nazwał szczerze nam życzliwy p. Jacques Bainville w „Action Francaise”. *ces dures mais salutaires reflexions*. Warto pilnie w nie się wczytać jako w introdukcję do telegramów i korespondencji — z Locarno.

Belgia — pisze znakomity publicysta — oświadczyła, iż w żadnym wypadku nie będzie angażowała się militarnie dla bronięcia Polski zaatakowanej przez Niemcy. Jest to odruch ostrożności i niepokoju (tak!), przynoszących zaszczyt przenikliwości politycznej rządu belgijskiego.

Jeśli jest rzeczą możliwą, jak przypuszcza p. Vandervelde i co my też przypuszczamy, że Niemcy zaatakują pewnego dnia Polskę, to nie jest wcale rzeczą pewną, *il n'est pas du tout certain*, że Francja, która by musiała sama jedna stanąć w obronie dalekiej swej aljantki, nie będzie chciała brać na siebie takiej imprezy, *une telle operation*, zwłaszcza jeśli w oym momencie stać będą w Paryżu u steru rządu nieprzejednani paacyści.

Nie dziś to jutro, nie jutro to za lat kilka Niemcy staną do rewantu z nowego ich targnięcia się na Europę należy spodziewać się. Wstępem do tej ofenzywy będzie wojna niemiecko-polska — podobnie jak kampanja Bismarka przeciwko Austrii w 1866-ym stanowiła preludjum do natarcia na Francję.

W chwili obecnej sytuacja, w której znajduje się Polska, jest taka: Możliwość ataku ze strony Niemiec, obojętność Belgji, ostrożność Czechosłowacji, umywanie rąk (*ponce pilissime*) Anglii, niemoc lub sparaliżowanie Francji. „Rzeczpospolita Polska — konkluduje dosłownie p. Neuray — ma szansę nie dożyć dziesiątej rocznicy swego odrodzenia”.

Oto z jakiej sytuacji wypadnie p. Skrzyńskiemu wyprowadzić nas — w Locarno. Jaccz.

BARANOWICZE — ul. Szosowa 172  
BRASŁAW — ul. 3-go Maja 64  
DUKSZY — ul. Gen. Berbeckiego 10  
DUBILOWICZE — ul. Wileńska 1  
GŁĘBOKIE — ul. Zamkowa 80  
KAMIEŃ KOSZYRSKI — Związek Ziemian  
LIDA — ul. Majora Mackiewicza 63

NIEŚWIEŻ — ul. Ratuszowa 1  
NOWOGRÓDEK — ul. Mickiewicza 20  
NOWO ŚWIECIANY — ul. Wileńska 28  
POSTAWY — ul. Rynek 19  
STOLPCE — ul. Piłsudskiego 9  
ST. ŚWIECIANY — ul. Rynek 28  
ŚWIR — ul. 3-go Maja 5  
WILEJKA POWIATOWA — ul. Mickiewicza 24

Pragnąc dać Społeczeństwu Polskiemu

## Tania i dobra książkę

Księgarnia Stowarzyszenia Nauczycielstwa Polskiego

Wilno,

Królewska 1

zakupiła dużą ilość pierwszorzędných dzieł autorów polskich i obcych po niższej cenie

i sprzedawać będzie je od I-X r. b. w swoim

ANTYKWARJACIE od 20 groszy — 2 złp.

W antykwaryjacie oym znajdują się książki z niżej podanych działów:

LITERATURA PIĘKNA: Powieść — poezja — dramat. Historia  
KSIĄŻKI SPOŁECZNE: Ekonomiczne. Polityczne. Literatura.  
KSIĄŻKI DLA DZIECI I MŁODZIEŻY.

OKAZJA

dla bibliotek — czyteln — związków — kupców — kooperatyw — Bratnich pomocy i t. d.

## „NIE SPODZIEWAJCIE SIĘ ZBYT WIELE“

Sejm i Rząd.

Oświadczył Chamberlain o zjeździe w Locarno.

Pierwsze prace T. G. R.

LONDYN, 3-X. PAT. Delegacja angielska na konferencję ministrów wyjechała do Locarno dzisiaj rano. Przed odjazdem Chamberlain powiedział do żegnających go dziennikarzy: „Możecie mi panowie życzyć powodzenia. Po zjeździe w Locarno nie spodziewajcie się zbyt wiele”. Zapytany jak długo może potrwać konferencja, Chamberlain oświadczył, że trudno mu obecnie określić dokładnie czas trwania narad w Locarno.

O czym będą mówili w Locarno.

WARSZAWA 3.X. PAT. Minister Skrzyński wyjeżdża we wtorek 6 b. m. na jazd do Locarno, po otrzymaniu oficjalnego zawiadomienia o terminie i przedmiocie rokowań oraz składzie uczestników, które zostało mu zakomunikowane przez rząd francuski w wyniku porozumienia między rządami sprzymierzonymi.

Obrazy będą dotyczyły zagadnień poruszonych w memorandum między niemieckim z dn. 9 lut. b. r. i w notach rządu francuskiego z dn. 16 czerwca i 24 sierpnia b. r. Wymiana zdań rozpocznie się 5 b. m. od omawiania projektu paktu reńskiego, poczem rozpatrywane będą wspólczesne kwestje dotyczące układów arbitrażowych.

Zainteresowane państwa reprezentowane będą przez ministrów spraw zagranicznych, względnie odpowiedzialnych przedstawicieli rządów. Ich bezpośrednie i osobiste zelknięcie się dla omówienia zagadnień bezpieczeństwa ogólnego na tle interesów wzajemnych i na podstawach nakreślonych w dotychczasowej korespondencji dyplomatycznej między Paryżem a Berlinem ma na celu spowodowanie w ramach istniejących traktatów ogólnego odprężenia i utrwalenia pokoju pod warunkiem okazania przez wszystkie zainteresowane strony również szczerzej chęci porozumienia.

P. Cziczerin zadowolony.

WARSZAWA 3.X. (tel. wł. Słowa). Z Berlina donoszą, że Cziczerin po konferencji z min. Stresemanem, bezpośrednio przed wyjazdem delegacji niemieckiej do Locarno zakomunikował iż jest w najwyższym stopniu zadowolony z wyniku rozmów wskazujących na zupełne porozumienie polityczne i że dlatego zdecydował się na zawarcie układu handlowego z Niemcami.

Cziczerin o Lidze Narodów.

BERLIN 3.X. (Pat). Cziczerin udzielił redaktorowi „Deutsche Allgemeine Zeitung” wywiadu w którym między innymi na pytanie czy związek sowieński wstąpi z czasem do Ligi Narodów, oświadczył, że myśli i tak jest najzupełniej obca rządowi sowieckiemu.

Każde państwo, oświadczył Cziczerin, jeżeli nie należy ono do krajów zawdzięczających swoją potęgę wygranej wojnie; traci swą wolność wstępując do Ligi Narodów. Wobec tego musimy więc raz na zawsze odrzucić myśl utracenia naszej niezależności. Na rolę oswojonych zwierząt na podwórku potężnych mocarstw dziękujemy.

Powtarzając swoje znane zastrzeżenia przeciwko artykule 16-mu paktu Ligi Narodów, Cziczerin oświadczył: Banki angielskie rozpoczęły obecnie bojkot naszego handlu przez odmawianie dyskonta naszych weksli. Gdyby Niemcy na zasadzie artykułu 16-go paktu były kiedyś zmuszone do wzięcia udziału w takim bojkocie związek sowieński, to wytworzyłaby się dla obu narodów fatalna sytuacja.

Rokowania handlowe sowiecko-niemieckie

Bolszewicy otrzymają 100 milionów marek.

BERLIN 3 X. PAT. O rokowaniach handlowych sowiecko-niemieckich, Asien Ost-Europa Dienst donosi: Życzenia rosyjskie co do eksterytorjalności przedstawicielstwa handlowego sowiektów w Hamburgu zostały odrzucone.

Niemcy natomiast przyznały eksterytorjalność osobistą 9-ciu wyższym urzędnikom sowieckim w Berlinie i zgodziły się rozszerzyć przywileje tuższego przedstawicielstwa handlowego. Kredyty jakie za wiedzą rządu Rzeszy mają być udzielone różnym instytucjom sowieckim wynoszą 100 milionów marek. Niemcy zgodziły się też na przywóz z Rosji kontyngentu swni w ilości 40 tysięcy. Wreszcie obie strony przyznały sobie zasadę największego uprzywilejowania, z której jednak wyłączone zostały wschodnie republiki związku sowiektów.

Analogje.

BERLIN 3 X. PAT. Rokowania w sprawie niemiecko-rosyjskiego traktatu handlowego zostały ukończone. Podpisanie traktatu nastąpi w niedługim czasie. Dzienniki zwracają uwagę, że dojdzie do skutku rosyjsko-niemieckiego traktatu handlowego w przededniu konferencji w zasadzie przypomina zawarcie traktatu w Rapallo w czasie konferencji genueńskiej.

Zamach monarchistów rosyjskich na Kowno.

Wykrycie tajnej organizacji. — Areszty w Kownie.

Z Kowna donoszą: Policja polityczna wpadła na ślad szeroko rozgałęzionej rosyjskiej organizacji monarchicznej. Organizacja posiadała swych członków we wszystkich miastach Litwy. Działała pod firmą związku b. rosyjskich oficerów i żołnierzy.

Według dalszych informacji, organizacja utrzymywała ścisły kontakt z Belgradem. Zadaniem jej było dokonanie przewrotu na Litwie, z chwilą obalenia władzy bolszewików w Rosji i przyłączenia Kownieńskiego do przyszłej Carskiej Rosji.

Aresztowano wiele osób i skonfiskowano moc bibuły agitacyjnej.

WARSZAWA 3.X. (tel. wł. Słowa).

Wyłoniona wczoraj przez Tymczasową Radę Gospodarczą komisja 33 w celu zaopiniowania przedstawionych Radzie projektów rządowych obradowała dziś od 10-tej rano. W godzinach popołudniowych komisja przedstawiła wnioski p. premierowi, który z kolei przedstawił je Radzie Ministrów.

Przygotowania do ekspozycji.

WARSZAWA 3.X. (tel. wł. Słowa). W poniedziałek odbędzie się w Ministerstwie Przemysłu i Handlu posiedzenie Rady przemysłowo-handlowej. Posiedzenie to zwołał min. Klarner celem wysłuchania opinji ster przemysłowo-handlowych przed ogłoszeniem ekspozycji.

Taksa rejentałna.

WARSZAWA 3.X. (tel. wł. Słowa). W kołach rządowych obiegają pogłoski iż projekt ustawy o takse rejentałnej obowiązującej na całym obszarze Rzeczypospolitej nie prędko będzie gotowy. W związku z tą sprawą minister sprawiedliwości ma wystąpić z specjalnym wnioskiem.

Ks. Assaka u min. Sikorskiego.

WARSZAWA, 3 X. (Pat.) Dziś o godz. 12-tej w południe p. minister spraw wojskowych generał Sikorski podejmował śniadaniem wydanem w pałacu Prezydium Rady Ministrów, bawiącego w Warszawie japońskiego księcia krwi pułkownika Assaka, któremu towarzyszyli chargé d'affaires japoński Kurosawa i attaché wojskowy major Higushi oraz świata składająca się z trzech wyższych oficerów japońskich.

Podpisanie umowy.

WARSZAWA, 3 X. (Pat.) Dnia 3 b. m. podpisana została w Ministerstwie Spraw Zagranicznych umowa Polsko-Niemiecka w przedmiocie niektórych spraw wynikających z wykonania ustaw waloryzacyjnych obu państw. Umowa ta która jest wynikiem dłuższej wymiany zdań między rządem Polskim a rządem Niemiec reguluje na prawach wzajemności obustronną ochronę interesów posiadaczy papierów wartościowych w związku z polskimi i niemieckimi ustawami waloryzacyjnymi.

Projekty oszczędnościowe.

Wśród ustaw, przygotowywanych obecnie przez ministerstwo skarbu znajduje się projekt, zmierzający do ograniczenia wydatków państwa i innych związków prawnopublicznych. Przewiduje on, jako środki wprowadzenia oszczędności budżetowych: 1) powołanie do życia najwyższej państwowej rady oszczędnościowej, złożonej z 5 posłów i 5 przedstawicieli rządu; 2) nadanie prawa weta ministrowi skarbu przy uchwalaniu preliminarzy budżetowych i rozporządzeń, mogących spowodować wydatki; 3) ustanowienie przy władzach centralnych i przedsiębiorstwach państwowych kontrolerów budżetowych z ramienia min. skarbu; 4) wprowadzenie odpowiedzialności materialnej funkcyjnarzyszy państwowych za prawidłowe wykonanie budżetu; 5) wzmocnienie nadzoru nad gospodarką samorządów i innych związków prawnopublicznych przez ustanowienie komisarzy rządowych.

# ECHA KRAJOWE

## Na niedawnych ruinach i zgłiszczach.

— Korespondencja „Słowa” —

Z pośród licznych miasteczek w jakie obfituje Ziemia Wileńska, Postawy robią wrażenie jednego z najsympatyczniejszych.

Zniszczone doszczętnie podczas wojny rosyjsko-niemieckiej, leżące akurat na linii największych zmagani wojennych, jakie kraj nasz pamięta, odbudowały się obecnie ogromnie intensywnie, coraz bardziej zacierając grozę pozostawionych przez siebie ruin.

Ten rys twórczej pracy, to podnoszenie się o własnych, tylko własnych, siłach, z ruin i zgłiszcz wojennych, stanowią cechę charakterystyczną dla Postaw, cechę wyjątkową zgoła w naszych warunkach i dlatego tak wybitnie sympatyczną.

A pozatem sam wygląd zewnętrzny miasteczka, czystość patrzona z biuletkich ścian murowanych (b. liczyli) domostw, równe, przynajmniej czyste ulice, jakże wiele mówią o skrzętności i pracowitości mieszkańców.

Jako typ większego osiedla ludzkiego, stanowią Postawy miły wyjątek wśród miasteczek Wileńszczyzny. Jedynym bowiem są bodaj miasteczkiem budowanym według pewnych zasad, planu i logiki.

Co do Postawy zakładali, zgóry starali się przygotować teren pod przyszłe, może niezadługo, wielkie miasto. Wytoczono ulice równe, szerokie, oznaczono rynek jako centrum i budowano się nie wedle wypadku obierając miejsce, ale zgóry według przewidzianego planu. Dlatego to miasteczko nasze takie europejski ma wygląd, tak się przybyszym podobna.

Pamiętano też i o ozdobości miasteczka. Przybrano je w najpiękniejszą biżuterję jaką miejskim osiedlom dać można — dano Postawom moc zieleni. Dziś zieleni ta wielki bukiet z nich tworzy. Podnosi zdrowotność, daje ten urok swoisty.

Mimowoli rodzi się pytanie, jakiej losów kolei zawliżczają Postawy, iż

dzisiaj są to wyjątkowo co do wyglądu oazą kultury zgoła zachodniej w kraju naszym, że „z zakątką kresowego, na Europę patrz?” Co tak dodatnio na szali ich rozwoju zaważyło, gdy obok w najbliższym sąsiedztwie się znajdującej większe osady już tego samego typu miasteczka nie stanowią?

Wielkiem to staraniem i pracą dziełców postawskich miasteczko już przed wojną kwitnęło i teraz do stopnia przedwojennego rozwoju dochodzi.

Mało jest na Kresach dworów co by tyle starań o zaszczenie kultury na gruncie jałowym, położyły, co dwór postawski. Ale za to z każdego kąta, z każdej strony, plony pracy wielu pokoleń „dziedziców”, wygładają. Nigdzie bodaj również jak w Postawach, praca ta się zaszczepiła. U nas znać że od lat kilku nad wszystkim co się w miasteczku dzieło, nad każdą w nim zmianą, wisił wzrok kogoś, kto radą i pomocą służył, kto zainteresowania nieświadomych ku świadomym celom podniesienia kultury miejscowej skierowywał. To jest ta piękna karta w wielkiej kronice dominium Postawy.

Przeszły lata bogactw i dostatków dworów, minęły lata wojny i zniszczeń i dziś on sam zrujnowany, zbieđniony, w dalszym ciągu prowadzi tę wielką akcję kulturalną zapoczątkowaną przed wielu laty. Dziś znów mieszczańscy postawski po radę i pomoc do dominium się zwraca. I znów bez załatwienia stamtąd nie odchodzi.

Dzisiejszy zarząd dóbr nietylko utrzymuje tradycję z lat dawnych, ale i coraz nowe drogi dla życia miejscowego toruje, coraz to nowe poczynania inicjuje. Stanowi on dziś znów motor życia Postaw. Jest tego życia, we wszelkich jego przejawach inspiratorem.

K. Hul.

## Mowa Painlevé.

Locarno i Marokko.

LIMES, 3 X. (Pat.) Przemawiając na uroczystości odsłonięcia pomnika prof. Ernesta Denis, Painlevé podkreślił, że aby osiągnąć uspokojenie całej Europy należy dążyć do uspokojenia na terenie, który był tylekroćnie widowiskiem krwawych zapasów armii wielkich narodów cywilizowanych.

Mam na myśli, mówił Painlevé, strefę Renu. Pojednanie francusko-niemieckie jest kamieniem węgielnym cywilizacji europejskiej. Pomimo odwiecznych uraz, pomimo nienawistnych jeszcze krzywd, pojednanie jest możliwe jeżeli szerokie masy obu narodów, którym obce są wszelkie intrzygi i ambicje imperialistyczne będą mogły unicestwić wszelkie uczucia nienawiści i uwierzyć we wzajemną szczerłość.

W takim właśnie duchu, wierny tłumacz uczuć narodu i rządu francuskiego minister Briand przystępuje w Locarno do najbliższej próby, osiągnięcia rzeczywistego pokoju, jaką podejmowano od czasu zawieszenia broni.

Przechodząc do spraw wypadku w Marokku, premier powiedział między innymi: Zaproponowaliśmy rifeonom lojalne, szlachetne i sprawiedliwe warunki pokoju, zawierające całkowitą autonomię dla rifeńców w zamian za uznanie władzy sułtana i kalifatu. Francja pragnie pokoju, ale pokoju pewnego, nie zwykłego zawieszenia broni, w czasie którego przygotowywano by nową pułapkę.

Abd-el-Krim odrzucił nasze warunki. Wyrażono ubolewanie z powodu nieogłoszenia tych warunków. Premier ogłasza więc publicznie tekst tych warunków zawierający między innymi autonomię polityczną, administracyjną, handlową, wzajemną amnestję, wzajemną wymianę jeńców, rozgranicznienie auto-micznych terytoriów, ustalenie sił policyjnych, zakaz handlu bronią i amunicją oraz zwrot Hiszpanji w drodze pokojowej od cinka nadmorskiego.

Abd-el-Krim nie wysłał żadnego oficjalnego pełnomocnika, a jego półoficjalni wysłannicy odrzucili po trzech tygodniach oczekiwania wszelkie rokowania. Nie mogąc osiągnąć pokoju, uciekliśmy się do siły i kontynuować będziemy niezbędne wysiłki nie ujmując żadnej słabości wraz ze szlachetną i bohaterką Hiszpanją, dążąc do porozumienia i ustalenia współpracy ze szczerpami marokańskimi.

Dr K. Biuszel-Karnicka

choroby dziecięce i wewnętrzne POWROĆIA i przyjmuje od 9 — 11. Targowa 9.

Dr JEDWABNIK przeprowadził się ul. Wileńska 32.

## Na rokowania do Lugano.

WARSZAWA 3. X. (tel. w. Słowa). Delegacja polska do rokowań z Litwą z min. Wasilewskim na czele wyjechała do Lugano. Wzniesienie rokowań nastąpi 10-go października. W kołach politycznych panuje przekonanie, że pociąg drugiej części rokowań będzie również pomyślny jak i rokowania w Kopenhadze.

## Litewsko-polskie pertraktacje w Rydze

W sprawie wymiany więźniów

Według wiadomości otrzymanych z Rygi, wczoraj rozpoczęły się tu rokowania pomiędzy polskim i litewskim Czerwonymi Krzyżami w sprawie obojętnej wymiany więźniów. Polskę reprezentuje Kryński i Czudowski, Litwę — dr. Szuplas. Konferencja ta ma ostatecznie uregulować sporne kwestje.

## Polityka Estonji nie ulegnie zmianie.

TALLIN 3 X. Pat. W prasie estońskiej ukazało się oświadczenie Naczelnika Państwa stwierdzające, że dymisja ministra Pusy jest wywołana jedynie osobistymi nieporozumieniami z komisją spraw zagranicznych i nie pociągnie za sobą najmniejszej zmiany kursu polityki estońskiej. Wersje jakoby wpływy uboczne lub też charakter stosunków ekonomicznych z Rosją odegrały rolę w dymisji, są zupełnie bezpodstawne.

## Walka na śmierć i życie.

Pomiędzy Hiszpanami a Rifeńcami.

LONDYN 3 X. Pat. Madrycki korespondent „Daily Express” miał rozmowę z królem hiszpańskim, który oświadczył, że wojna w Marokku kosztuje Hiszpanji milion pesetów codziennie. Chodzi tu jednak o walkę na śmierć i życie. Abd-el-Krim musi być za wszelką cenę pobity. Ustępstwo równałoby się samobójstwu rasy białej, gdyż całą północną Afrykę ogarnąłby wówczas pożar.

PARYŻ 3 X. Pat. Jak donoszą z Marokka, Hiszpanie zajęli Aadir.

## Bolszewicy nie wypuszczają delegacji estońskiej.

Donoszą z Rygi, iż władze sowieckie, z niewiadomych dotychczas powodów, wstrzymują wyjazd delegacji handlowej estońskiej nie dając jej wiz na powrót do kraju. Według krążących pogłosek, bolszewicy nie chcą, iżby estońscy porozumiali się z tatarszami, przed przybyciem delegacji lotewskiej do Moskwy.

## Posępne odkrycie.

NEW-PORT, 3-X. PAT. Oficjalnie donoszą, że łódź podwodna S. 51 odnaleziona została z wnętrzem zalanem człowiekiem wodą i nieżywą zalogą.

## Litwini kłajpedzcy żądają zakazu organizacji niemieckich.

KŁAJPEDA, 30 IX. Elta D. 24-go września w Ruśni odbyło się liczne zebranie delegatów miasteczka Ruśni i okolic, na zebraniu tem, biorąc pod uwagę wydany przez władze pruskie zakaz obchodzenia 30-tej rocznicy założenia Litewskiego Towarzystwa śpiewaczego w Tyłzy, uchwalono wystąpić z żądaniem do rządu litewskiego o zakazanie zakładania w Kraju Kłajpedzkim wszelkich organizacji niemieckich, działalność których jest szkodliwą dla kraju.

Odpszy rezolucji zebrani przestali do Sejmu, Gabinetu Ministrów, p. Gubernatora Kraju Kłajpedzkiego i dyrektorjum krajowego.

## Echa wyprawy lotników litewskich.

Aeroplan odesłany zostanie do Warszawy

Aeroplan litewski, który przed kilku dniami wylądował w Wilnie, z rozporządzenia władz M. S. W., dostarczony będzie drogą powietrzną, do hangarów lotniczych wojskowych w Warszawie na Mokotowie. Lotnicy litewscy przesłani zostaną z Wilna do Modlina. (a. k.)

## Zamordowanie „komsomolca”

Z Mińska donoszą, że w rejonie Horodlskim koło Mińska, włóczęnie napadli na „komsomolca” z tego rejonu, Antoniego Bierzowskiego i ponieśli go do lasu, zamordowali go. Jednocześnie został zamordowany robotnik kolejowy stacji Kolodiszcz Dymitr Baranowski. (z)

## Proces Mencii Carniciu w Wiedniu

W Wiedniu rozpoczął się sensacyjny proces młodej Macedonki, niejakej Mencii Carniciu, która przed niedawnym czasem, zastrzeliła w „Burgthaler” wybitnego polityka, rodaka swego i wroga jednocześnie, p. Teodora Panica.

Proces, ze względu na warunki w jakich morderstwo dokonane zostało, budzi zainteresowanie i sensację ogólną.

Dzienniki ostrzegają formalnie, by nie brać zamachu jako zbrodni politycznej, gdyż — jak twierdzą — jest to zwykłe skrytobójcze morderstwo awanturki, której skryte misje polityczne w głowie przewidywały.

Jako silnie obciążający moment przytaczają, że kobieta ta zżywała przez całe miesiąc gościnności w domu Panicy, a rodzina jego zajęła się jej losem, wtedy, gdy Carniciu chora i głodna na bruku mieszała.

Prasa wiedeńska twierdzi, że nikt nie występuje tu wogo przeciw emigrantom politycznym jakichkolwiek krajów, musi jednak stanowczo zastrzec się przeciw rozgrywaniu aktów terrorystycznych na gruncie Wiednia, który zawsze był i będzie zawsze gościnnym «asylum» dla wszystkich tułaczów i przesłańców.

Sąd nie śpieszył się wcale ze sprawą Carniciu. Liczono na to, że Carniciu, osoba bardzo chora i wyczerpana fizycznie, umrze w więzieniu śledczym, nie doczekawszy rozprawy. W inkwizycyjnym szpitalu powródził jej siły do tego stopnia, że może odpowiadać przed sądem. Psychjatrzy uznali również stan jej umyślny za zupełnie normalny.

Mencia Carniciu jest obywatelką jugosłowiańską, ojciec jej jest bogatym kupcem w Sofji. Mencia ukończyła 5 klas gimnazjalnych, (dalszych studiów nie kontynuowała z powodu choroby. Z zabitym Panicą żyła początkowo w b. dobrych stosunkach, potem jednak zaczęła go podejrzewać o zdradę narodu i przekonanie to (ślusne, czy nieślusne) stało się u niej manją.

Gdy Panica z rodziną bawił w Wiedniu przypomniała się jego znajomości panna Carniciu a pewnego dnia dojrzał w niej zamiar zabicia go. Zaprosiła go z żoną i znajomymi do Burgteatru na przedstawienie „Peer Gynta” i wtedy siedząc z nim, strzeliła dwukrotnie w tył jego głowy, następnie strzelając już na ślepo, wycołała się tyłem z łóża i aresztowana, przyznała się bez żadnych zastrzeżeń do spłaconej zbrodni i jej motywów.

Teodor Panica otrzymał 4 strzały i został trupem na miejscu; Żona jego Katarzyna została raną w twarz, jak również kontuzjowanym został pewien znajomy Panica.

Rozprawa potrwa prawdopodobnie 3 dni.

## Krwawy bunt

w więzieniu łomżyńskim.

W piątek 2 b. m. wybuchł w więzieniu łomżyńskim na tle zatargu pomiędzy więźniami a zarządem więzienia bunt. Hasło do rękodzielników dała cęla Nr. 3. Więźniowie w nocy zatarasowali drzwi i nie wpuszczali do celi nikogo.

Wobec stanowczej postawy więźniów, do więzienia wkrótce przybył prokurator sądu okręgowego w Łomży, p. Siennicki, który, poprzez zatarasowane drzwi wszczął ze zbuntowanymi więźniami rokowania.

Pertraktacje, które trwały przeszło 3 godziny nie dały żadnego wyniku. Ponieważ więźniowie w dalszym ciągu nie chcieli się poddać, prokurator zaważwał oddział policji i po uprzednim ostrzeżeniu więźniów, rozkazał ostrzeliwać celę. Padło 50 strzałów.

Jeden z więźniów, niejaki Rogalski skazany za zbrojność na 15 lat ciężkiego więzienia, poniósł śmierć. Inny więzień odniósł 2 ciężkie rany postrzałowe.

W trakcie strzelaniny, więźniowie znięknęli otworzyli drzwi i wybiegli na kurytarz uzbrojeni w odłamki ze stołów i taboretów.

Zbuntowani więźniowie rzucili się na strzelających policjantów, raniąc 14 osób.

Wkrótce nadbiegły posiłki i więźniów ostatecznie rozbrojono.

## Likwidacja bandy szpiegowskiej na Wołyniu.

Władze bezpieczeństwa wpadły na trop nowej niesłychanie skomplikowanej sieci szpiegostwa wojskowego na terenie województwa wołyńskiego i lubelskiego okręgu korpusu. Do tej przestępczej akcji antypaństwowej zostali zaangażowani prawie wyłącznie inteligenci pochodzenia rosyjskiego, którzy w bardzo osobliwy sposób łączyli w swej tajnej organizacji cele szpiegostwa wojskowego politycznego, oraz akcji dywersyjnej.

Organizacja lubelsko-wołyńska podlegała bezpośrednio jednemu z okręgowych sowieckich G.P.U. (urzędów politycznych dawniej czesowyczyckich) na terenie Wołynia sowieckiego, skąd otrzymywała instrukcje wywiadowcze i pieniądze. W tym celu oddział nowej granicy po stronie rosyjskiej obsadzony został przez szereg osobistości, działających wybitnie na szkodę państwa polskiego przez kierowanie akcją szpiegowską i dywersyjno-bandycęką.

Po stronie polskiej głównym działaczem tej podkopującej pracy był niejaki Koziań, b. student jednego z uniwersytetów oraz jego zastępca Stońnikow. Obaj dobrali sobie godną kompanję złożoną zgodnie z instrukcjami tylko z „inteligentów”. W zakresie ich działania było dostarczanie do sowieckich zakordonowanych placówek szpiegowskich wiadomości o dylokacji wojsk, obsady granicy, wyposażenia technicznego, nastrojów i rozdzwieńków politycznych, oraz specjalny wywiad na temat możliwości napadów bandycyckich. Emisarjusze bandycyckiej dywersji byli ukrywani w tej szpiegowskiej organizacji przez „prezesa” Koziańa.

Łączność z sowiekami utrzymywano za pomocą specjalnych kurjerów, którzy przynosili materiał wy-

wiadowczy w postaci szfrowej. Dotychczas ujęto z bandy tej 11 osób, na wolnej stopie znajdują się jeszcze 4 osoby, jednak przypuszczać należy, że nie długo wszyscy będą ujęci.

Wśród aresztowanych znajduje się szeregowiec Hałaniec, który zgłosił się za pieniądze na dostarczanie żądanych materiałów. Został on ujęty z dowodami w rękach i został przekazany pod sąd doraźny wojskowy. Grozi mu kara śmierci.

Sędziwo w całej sprawie prowadzi prokuratura sądu okręgowego w Równem.

## Nowości wydawnicze.

— „Świat” Krzyżoszewskiego odświeżyć nader okazale: Ilustracje i opisowo-dziesięciolecie Komitetu Obywatelskiego. Zwraca zwłaszcza uwagę duża reprodukcja fotograficznego zdjęcia ostatniego posiedzenia Komitetu na dzień przed opuszczeniem Warszawy przez Rosjan. Mnóstwo ciekawych ilustracji aktualnych z widowni międzynarodowej — a p. Majdrowiczówna, jeżeli nie w środku zeszytu, to na okładce. A zawsze prześliczny „Świat” 39-ty, bardzo ożywiony i urozmaicony niż kiedy.

— W „Nowościach Ilustrowanych” (39) ładny wizerunek nowej gwiazdy filmowej polskiej p. Haliny Dunia-Kaagdzkiej. Jeśli jej talent równy jej urodzie, z otwartą gębą uśmiechnięta, narodzie!

— W „Światowidzie” (40) już ogłądać można funkcjonalistów w policji państwowej — w nowych hełmach. Dalej Cziczeryna w Warszawie, p. kuratora wileńskiego p. Gąsiorowskiego, przydatna rady miejskiej warszawskiej senatora Bałińskiego w drodze do Rzymu, grupę uczestników jubileuszowej Akademii Nauk w Leningradzie, fotografie ilustrujące bunt więźniów pod Kiełkami i zrodnie księdza Kopańca etc. etc. Widoki rufi zamkowych: w Lidzie, Trokach, Kownie, Mirze, zamków w Różaninie, w Nieświeżu... Jest co oglądać! Na oddzielnej stronie trzy nowoobrane rektorowie: Zuzichowski, (Wilno), Rozwadowski (Kraków) i Piłkowski (Warszawa) wraz z widokami trzech uniwersytetów.

dwadzieścia niecnotliwych.

Ale ze wszystkich jego typów niewieścich była kobieta trzydziestoletnia przez czas długi najmłodniejsza. Naśladowano nietylko jej tryb życia, zachowanie się, mowę ale nawet, opisywane przez Balzaca, jej tualety. Jej błądność i melancholijny wyraz twarzy były przedmiotem zazdrości rumianych i hoźych ośmnastoletnich dziewczęce. Spieszo im było rzucić za siebie dwanaście lat dzielących wiek ich od wieku pani d'Aiglemont, lat „niepotrzebnych” — niemodnych. Napadano na Balzaca za stworzoną taką modę; wyrzucano mu, iż wygnął z literatury nadobnej młodość i świeżość.

Janin burzał się na to, że powieściopisarze naśladowujący Balzaca zamykają drzwi przed nosem bohaterom szesnasto- i ośmnastoletnim, bohaterom w wieku Desdemony, Julji, Wirginji, heroin Ariosta, Byrona, Scotta. Wybaczyćcie, dzieci, mówią do nich — obecnie zajęci jesteśmy... waszemi matkami; wrócić za jakich lat dwadzieścia, a wówczas może będziecie interesującymi zarówno dla nas samych jak dla publiczności. Broni Bal-

zaca Girardin: „Cóż on winien, że dziś (dziś to znaczy między 1840-tym a 1860-tym rokiem) kochają naprawdę tylko trzydziestoletnie kobiety? Balzac, malując uczucia namiętne, umieszcza je tam gdzie się znajdują, a dziś nie szukać ich w szesnastoletnich sercach”.

Polemika — której zaledwie krzyk przytaczam — daje miarę szerokiego miejsca zajmowanego swojego czasu w literaturze i życiu przez kobietę trzydziestoletnią.

Balzacowski jej wizerunek, skreślony między rokiem 1828-tym, a 1834-tym, wyda się nam dziś dość bladym, zamato skomplikowanym, zamato głębokim.

Pobalzacowscy powieściopisarze stworzyli nieskończoną liczbę odmian — wycieniowanych, dopełnionych własną spostrzegawczością i artystem. Gdzież kilkunastu kartkom Balzaca, rzuconym w melodramatyczno-romantyczny romans, do współczesnych traktatów fizjologiczno-psychologicznych, tytułujących się zwrócić do powieści! O prababko tyłu kobiet

Zoli, Bourgeta, Maupassanta! Jakże wyjdzie się nam dziś archaiczną proporcją twoja, jakże niemal mdłą wydać się nam dziś natura twoja, rzekomo demoniczna — a w każdym razie dla spokoju jednostek i społeczeństwa jakże mało niebezpieczną!

Cóż się stało z piękną Julją d'Aiglemont i czemuż tak wysoce zafrapowała współczesnych?

Wydana ją zamaż, zaraz po upadku Napoleona, za świętego, młodego-pułkownika byłej świty cesarskiej, margrabiego Wiktora d'Aiglemont. Przepraszą: nie wydano, a wydała siebie sama nawet wbrew oporowi ojca, dość słabego dla ukochanej, rozpieszczonej szesnastoletniej córki. Pozostała „sznurem za mundurem” aby przekonać się rychło, iż ojciec miał kompletną rację nazywając świętego Wiktora skończonym zerem i płochym egoistą.

Leż stało się! Rozczarowanie, rychło wytrzeźwienie z niczem nie usprawiedliwionych uniesień, zubożenie dla męża, lekceważenie nim graniczące z pogardą — oto pierwsza chmura na widnokręgu młodego życia. W cieniu tej chmury,

jak kwiat pozbawiony słońca i rosy, wegetuje piękna Julja mając jedynie oparcie w wielkim poszanowaniu dla obowiązków żony i cnoty niewieścicj. Znosi dół swoją nie powiem: mężnie lecz bez najniższego targania „świątych” więzów.

W smutno to życie pada promień. Przynosi go nieszczęsnej Julji młody, dystyngowany, szlachetny i, rozumie się, najzupełniej przystojny Anglik, wysoko urodzony sir Artur Ormond syn pierworodny lorda Grenville.

No, naturalnie, powie każdy: za kocha się Ormond w Julji a Julja w Ormondzie... O! — jakże pospiesznie domyśl i jak w nim zaraz widać współczesną gonitwę za jaskrawością wszelką!

Julja niema jeszcze lat trzydziestu i przeto będzie dla niej sir Artur tylko miłym i sympatycznym. Nic po nad to. On, co innego! Jemu wolno doznawać uczuć gorętszych i jedynie wysoka szlachetność podtrzymywał w nim będzie najlepszy nawet objaw tych uczuć. Spotykają się przelotem. On przejeżdża się razy kilka konno nimto jej okien; oczy ich spokojają się — i dość dla pierwszych rozdźwięków

## IDEALY NIEWIEŚCIE.

### KOBIETA TRZYDZIESTOLETNI

1830

Nie Balzac poznał się pierwszy na powabie kobiety trzydziestoletniej; nie on pierwszy zwrócił nań światła uwagę i wizerunek kobiety trzydziestoletniej otoczył aureolą nieprzeczuwanego uroku.

Już w wieku XVIII-tym, w wieku, którego arfiterji mało co uszło, odbywał się dorocznie na Zapusty, u dworu w Wersalu, bal zwany le bal des mères, podczas którego orły udział w tańcach wyłącznie damy mające za sobą conajmniej trzydziestą wiosną życia. Ale był to tylko hold złożony niewieście trzydziestoletniej jakby instynktownie. Zalety i czary i wyższość jej ujął w istną teorię, w istną spologę dopiero Balzac. Klucza wziętości jego utworów wśród pięci pięknej szukać należy w niedużej, z kilku epizodów złożonej powiastce, zatytułowanej na owe czasy niezmiernie jaskrawo: „La femme de trente ans”.

# KURJER GOSPODARCZY ZIEM WSCHODNICH

## Wileńszczyzna a Łotwa.

(Rozmowa z konsulem łotewskim w Wilnie p. Feliksem Donasem).

W związku z przekształceniem ostatnio wice-konsulatu łotewskiego w Wilnie na konsulatu, zwróciliśmy się do p. konsula Feliksa Donasa z prośbą o wyjaśnienie jakie to ma znaczenie dla Łotwy.

W tej sprawie p. konsul Donas udzielił następujących wyjaśnień:

Kiedy otwarto w dniu 5 stycznia 1924 r. wice-konsulat w Wilnie rząd łotewski nie był pewny czy w ogóle tego rodzaju reprezentacja jest potrzebna. Z czasem okazało się, że wice-konsulat w Wilnie jest nie tylko bardzo ważną placówką konsularną, lecz przede wszystkim handlową.

Przekształcenie wice-konsulatu na konsulatu dowodzi tego w całej rozciągłości.

W czasie prac wice-konsulatu, byniemię, że więcej tu wydawano wiz do Łotwy jak w Warszawie. Mówiąc o tem musimy wspomnieć, że w pierwszym roku istnienia wice-konsulatu wydano ogółem 930 wiz do Łotwy, w roku bieżącym do dnia wczorajszego wydano ich już 1030. Oczywiście znaczna większość tych wiz wydana była dla kupców.

Do rejonu konsulatu w Wilnie należy ziemia wileńska, oraz województwa Nowogródzkie i Poleskie.

Jeżeli rozchodzi się o ruch handlowy pomiędzy Łotwą a Polską, to odbywa się obecnie w znacznie mniejszym tempie jak wpraw, gdy wice-konsulat zaczął swą działalność. Przyjeżdżało wówczas do Wilna wielu kupców łotewskich którzy bezpośrednio lub też przy pomocy wice-konsulatu zawierali bliższe stosunki ze sferami handlowymi.

Jeśli ten ruch osłabił, to dzięki znacznej w międzyczasie wyżycie cen na towary polskie. Wywożono się z Polski dużo naczyń emaljowanych, wszelkiego rodzaju manufaktury, a przeważnie rozwinął się tranzyt drzewa i inem z Wileńszczyzny.

Obecnie np. eksport manufaktury prawie zupełnie ustał. Jedynie tranzyt inem i drzewem odbywa się nadal normalnie ze względu na to, że tranzyt przez Łotwę jest daleko łatwiejszy i tańszy jak przez Gdańsk — kolosalną rolę odgrywają warunki ładowania, pod którym to względem Ryga dominuje nad Gdańskiem.

Jeśli rozchodzi się o zbytni na Łotwie innych [rodzaj] wytwórczości, to musimy zaznaczyć, że Łotwa zawsze gotowa jest otworzyć swe rynki dla polskich maszyn rolniczych. Ale osobiście odnoszę wrażenie, że polskie sfery przemysłowo-handlowe za mało dotychczas reklamowały na Łotwie wyroby w tej dziedzinie. Czesi i Niemcy robią to z dalekim większym powodzeniem.

Na osłabienie ruchu handlowego pomiędzy Polską a Łotwą wpłynął oczywiście ostatni kryzys finansowy w Polsce. Ogromnie przykre wrażenie na Łotwie wywarła ostatnio niewypłacalność niektórych banków wileńskich względem banków Łotewskich.

Z Łotwy do Polski wywożono najwięcej świeżych i solonych ryb, które przerabiane były na konserwy w trzech fabrykach wileńskich. Roz-

porządzenie władz polskich, które wzbronilo przywozu ryb, postawiło nasze firmy eksportujące rybę w bardzo ciężkim położeniu.

Prawdopodobnie tą sprawą już w najbliższej przyszłości zajmie się łotewskie ministerstwo spraw zagranicznych, zwłaszcza że Łotwa pod względem importu z Polski nigdy nie stawiała trudności.

Był czas kiedy Wilno importowało dużo łotewskiego masła — dziś to ustalo.

Na tranzytowo znaczenie Łotwy dla Polski wskazują liczne przykłady z Rosji do Polski przewieziono w czerwcu b. r. przez Łotwę ogółem 288 tys. kilogramów różnego towaru; z Ameryki 4,600 tys. kg. i z Niemiec 2,500 tys.; z Litwy 190 tys.; z Holandji 360 tys.; z Gdańska 3 tys.; z Danji 97 tys. i z Francji 53 tys. Z Polski natomiast do innych krajów wywieziono ogółem 3900 tys., z tego najwięcej do Anglii. Import i eksport przedstawia się następująco:

W czerwcu b. r. z Polski do Łotwy transportowano ogółem 3,900 tys. kg. towaru wartości 555 tys. zł.; eksport Łotwy wyniósł zaś 500 tys. wartości 221 tys. zł. W lipcu stosunek ten w obu wypadkach się rozszerzył i tak Łotwa importowała z Polski 5000 tys. kg. wartości 639 tys. zł., eksportowała zaś do Polski 935 tys. kilogram wartości 405 tys. zł.

Oczywiście w imporcie z Polski do Łotwy najpoważniejszą rolę zawsze jednak odgrywa Wileńszczyzna.

Trudności specjalnych co do rozszerzenia stosunków handlowych między Łotwą a Polską nie widzę i z chwilą, gdy minie obecny kryzys gospodarczy i finansowy w Polsce, a będzie prztem zawarty traktat handlowy pomiędzy Polską a Łotwą, stosunki nasze znacznie się rozszerzą. Wilno mojem zdaniem będzie wówczas bezwarunkowo najważniejszym punktem handlowym pomiędzy obydwojma państwami.

Z najbliższych planów działalności konsulatu łotewskiego w Wilnie warto podnieść inicjatywę utworzenia przy konsulacie stałej wystawy wzorów i wyrobów łotewskich, co da możliwość kupcom kresowych orientowania się w produkcji łotewskiej.

B. W. Ś.

## Bez oparcia.

— Co panu szkodzi ten nowy eksperyment? Pogadaj sobie ludziska o kłopotach gospodarczych. Pokiwał palcami w butach. Czy będzie z tego trzęsienie ziemi?

Nie. Ziemia się nie ruszy z podad. Ale skomplikowanie maszyn państwowej jest tem, co przeszkadza w silnie procesowi odnowotnomu: jej upraszczaniu. Kom. sie, komisji, rady, narady, konferencje, wydziały, i jak się to tam nazywa, tworzą dalej to wszystko, aż się zatraci wszelka odpowiedzialność i nikt się nie już nie potapie o tem, kto rządzi, kto rozstrzyga, gdzie zastaga, gdzie winowajca!..

Senator B. Koskowski o polityce p. Wł. Grabskiego.

Nie będziemy zastanawiać się nad kwestją czy powołanie przez p. Wł. Grabskiego Rady Gospodarczej było produktywnie chęcią obniżenia powagi Sejmu, czy też dążeniem do wywołania taré politycznych.

Sądymy bowiem, — a o słuszności tego zdania świadczą stenogramy przemówień posłów sejmowych i Dziennik Ustaw Rzeczypospolitej Polskiej... — że kusić się o obniżenie powagi Sejmu równoznaczem

medycyną, w której jest akurat nad zwyczajnie biegłym dyktantem. Margrabia nie wiedząc gdzie szukać ratunku dla rujnującego się coraz bardziej zdrowia żony, chwytja się jak deski zbawienia kuracji zaproponowanej przez młodego Anglika i przeprowadzenie jej powierza mu skwapliwie a z zupełnem zaufaniem.

Zaufania tego nie naraża Artur na szwank najmniejszy. Wywiązuje się z zadania w równej mierze sumiennie jak znakomicie. W jego towarzystwie przebywają margrabiostwo w różnych wód i w różnych zakładach leczniczych i w dosć względnie rychłym czasie — wraca Julia do zdrowia. Biegłość lekarska i bezgraniczna troskliwość Artura wrócić jej siły fizyczne, rumieńce, uśmiech... Oto — zawsze w towarzystwie męża — odwozi ją Artur na wieś, w te same okolice gdzie spotkali się po raz pierwszy. — i tu Julia każe mu opuścić ją na zawsze.

(D. C. N.)

Czesław Jankowski.

jest łamaniu się do otwartych drzwi.

Wywołanie taré politycznych? Zarzut też niepoważny. Wszak dostatecznem jest zwiększyć subsydia jednym, zmniejszyć subsydia drugim — a w rezultacie będzie jak w ulu. Zaprawd, przypuszczając, iż p. Wł. Grabskiemu o to właśnie chodziło gdy inspirował Radzie Ministrów potrzebę zwolnienia narady gospodarczej, wyrządzamy mu niesłuszną krzywdę... posiadając go nie mniej ni więcej jak o brak zmysłu orientacyjnego.

Wszystkie dane ku temu przypuszczeniu skłaniają, że p. Premierowi a Ministrowi Skarbu chodziło o wytworzenie takiej sytuacji, kiedy zatraci jej „wszelka odpowiedzialność i nikt już nie potapie, kto rządzi, kto rozstrzyga, gdzie zastaga, gdzie winowajca!..”

Ku temu przypuszczeniu skłaniają poprzednie praktyki tego „złotowego meza opatrnościowego”. Bez osłonek, jak ujmuje tę sprawę jedno z pism warszawskich, należy stwierdzić, że w początkach lipca 1923 p. Wł. Grabski, piastujący wówczas poraz wtóry tekę skarbu, napisał niespodziewanie i bez przyczyny o nieprzyjemnej treści list do prezesa ministrów... ustąpił „Pan Grabski, pisze Rzeczpospolita, wówczas zdołał wszystko spolszyla, wówczas zdołał wszystko wydać i preinterweniować a gdy zabrakło środków pieniężnych poszedł sobie i pozostawił swemu następcy spadek niesłychanie ciężki i przykry”.

Jestemy w przededniu powtórzenia tej praktyki. Tylko w sierpniu p. Grabski wydał na interwencję około 65 milionów złotych. Z września cyfry nie są znane, w każdym razie są to cyfry poważne. Część majątku Banku Polskiego i część majątku narodowego odplynęły zagranicę celem interwencji na rzecz złotego, celem naprawy tych szkód, które samimi wyrządzili porywając się na wojnę celną z Niemcami. Przyjsz musi czas, kiedy na akcję interwencyjną zbraknie w postaci majątku narodowego. Wszak już teraz wybrane pożyczki zagraniczne używamy na interwencję. Ponostają już tylko monopole, pozostałe licytacja dóbr narodowych, wysprzedaż Polski... o czem z właściwą mu werwą nie omisszał między wierszami napomknąć p. Wł. Grabski, w swem exposé na radzie gospodarczej.

Obecnie jednak p. Wł. Grabski poczynia nieco inaczej. Posiada większą wprawę i większą praktykę. Jest bardziej przewidujący i mniej prostolinijny. Uświadamia sobie, że napisanie listu zawierającego rezygnację, w obecnych warunkach było by faux pas politycznym, byłoby zamknięciem sobie drogi do odwrotu „z honorem”. Szuka więc wyjścia. Powstają narady i rady, poufne i niepoufne, wygłaszają mowy redagowane przez p. Kauzika tak zwane „mowy Kauzika”, konferencje, wydaje komunikaty rządowe zawierające apologię jego poczynania, nawołuje do oszczędności i spokoju, żąda zaufania i wiary, ubiega się o nadzwyczajne pełnomocnictwa wiedząc o tem iż stracił kredyt nawet u swych zwolenników.

Wreszcie zwoluje radę gospodarczą, surogat izby gospodarczej przewidzianej konstytucją, radę w 45 procentach składającą się z przedstawicieli gospodarczych instytucji państwowych. Do tej rady nie powołuje ani jednego przedstawiciela województw wschodnich, które swą nieopatrność polityką doprowadziły do zupełnego upadku.

Cel widoczny: zasachować opinię publiczną i stronnictwa sejmowe opinją rady gospodarczej, na której głosy trzeźwo myślących ludzi zostaną zmajoryzowane przez „państwowe” myślicyca przedstawicieli państw. instytucji. A gdyby cel zawiódł i narada wbrew oczekiwaniu ujawniła inne dzenia, pozostała by wówczas droga do honorowego odwrotu.

Na tej naradzie gospodarczej p. Premier a jednocześnie minister skarbu wygłosił przemówienie, którego zadaniem było umotywowanie słuszności zamierzeń rządu. Dotej „tabedziej pieśni” p. Wł. Grabskiego powrócimy przy pierwszej możności.

## Osadnictwo a długi hipoteczne.

Na mocy ustawy z dnia 17 grudnia 1920 roku przejęto na rzecz Państwa na Kresach Wschodnich, począwszy od 1921 roku, przeszło 480.000 hektarów użytków rolnych, dotąd jednak w większości wypadków nie wykonano ostatecznie planów wywłaszczeniowych gruntów. Z tego powodu hipoteke nanie nie są wywołane, to też hipotecznie stanowią one jeszcze doład własności bytowej właściciela całego majątku pomimo, iż pozostawiono mu przeważnie li tylko grunta leśne.

Na większości wywłaszczonych majątków ciążyły na Kresach długi Wileńskiego Banku Ziemińskiego, który obecnie skonwertował takowe, na mocy rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z d. 14 maja 1924 r. o przerechnowaniu przedwojennych długów hipotecznych, oraz zatwier-

dzonego przez Ministra Skarbu w dn. 21 kwietnia r. b. planu konwersji listów zastawnych, i postanowienia Ministra Skarbu z dnia 19 maja co do wplat na koszty administracyjne i inne należności, W. B. Z. wynoszące 15 — 20 proc. kapitałnego długu.

Wszyscy dłużnicy Wł. Banku Ziemińskiego otrzymali wezwania płatnicze żądające opłaty należnych półrocznych rat począwszy od 30 czerwca r. b. oraz niezwłocznej wpłaty 25 proc. sumy należnej z tytułu kosztów administracyjnych i innych należności, z ostrzeżeniem, że w razie niewpłacenia należności Bank zmuszony będzie do rozpoczęcia akcji egzekucyjnej.

Po otrzymaniu tych wezwań płatniczych, właściciele majątków z których część albo całość użytków rolnych wywłaszczono, zwrócili się do Wileńskiego Banku Ziemińskiego z prośbą o repartycję długu na część przejętą na rzecz państwa, i pozostała część będąca jeszcze we władaniu byłego właściciela całego majątku — otrzymali odpowiedź, że repartycja długu może być przeprowadzona tylko w razie hipotecznego podziału i przyjęcia do porozumienia w tym względzie b. właściciela całego majątku z urzędem ziemskim; gdyby zaś do zgody nie doszło i nie zostało wpłacono we właściwym terminie żądana suma cały majątek wystawiony będzie na licytację t. j. część przejętą na rzecz państwa i część pozostała przy b. właścicielu całego majątku.

Urząd Ziemiński oświadczył, że ustawa z dnia 17 grudnia 1920 roku nie przewiduje przejęcia długów hipotecznych, i że niema kredytów na opłacenie półrocznych rat od przypadającego na wywłaszczoną część danego majątku długu, oraz na opłacenie kosztów administracyjnych banku i innych należności, to też chcąc ra-

tować od subasty pozostałe z całego majątku gruntu, musiaby były właściciele zapłacić wymagane przez Bank spłaty za siebie i za urząd ziemski, czego absolutnie zrobić nie jest w stanie, wobec ciężkiego położenia finansowego, kompletnego braku kredytu i pozbawienia wszelkiego od lat kilku dochodu z wywłaszczonych gruntów.

Cały więc majątek będzie sprzedany z licytacji, albo pozostanie własnością banku, bo prawdopodobnie nie znajdzie się nabywca na majątek w części lub całości będący we władaniu osobników, były zaś właściciele będzie zniewolony dochodzić sądownie strat za sprzedaną jego część majątku z winy urzędu ziemskiego.

Jeżeli ta sprawa nie zostanie uregulowana w najkrótszym czasie, to wywołać musi ogrom komplikacji, powództw, taré i narzekają, to też trzeba mieć nadzieję, że Minister Reform Rolnych porozumie się niezwłocznie z Wł. Bankiem Ziemińskim dla zapobieżenia tak niepożądanym komplikacjom i konfliktom.

## GIEŁDA WARSZAWSKA.

3 października. 1925 r.

Tranz. Sprzed. Kupno.		
Dewizy i waluty:		
Dolary	5,98	6,00
Belgia	26,97	27,03
Holandja	241,22	241,83
London	29,06	29,13
Nowy-York	5,98	6,00
Paryz	28,47	28,55
Praga	17,77	17,82
Szwajcaria	115,80	116,09
Sokholm	161,20	161,60
Wiedeń	84,60	84,81
Włochy	24,41	24,47

Papier wartościowe.		
Pożyczka dolarowa	65,75	—
— kolejowa	85,—	85,—
8 pr. pożycz. konw.	70,—	—
5 pr. pożycz. konw.	43,50	—
4,5 proc. listy zast.	15,50	15,25
Warszaw. przedw.	15,50	15,25

## KRONIKA

NIEDZIELA  
4 Dnia  
18p0z.Św.Fr.  
Jutro  
Placydy i T.

Wsch. st. o g. 6 m. 17.

Zach. st. o g. 4 m. 10.

## WILEŃSKA

(s) **Nominacja.** Prezes sądu okręgowego w Wilnie mianował adwokata p. E. Kozłowskiego na stanowisko zastępcy przewodniczącego urzędu rozjemczego do spraw najmu.

(s) **Termin składania podań.** W dniu 6 b. m. t. j. we wtorek upływa termin składania podań o prolongatę stawiennictwa do służby wojskowej dla uczniów ostatnich klas, którzy ukończyli 23 lata życia.

O utrzymaniu prolongaty mają prawo ubiegać się uczniowie, którzy nie mniej niż 4 miesiące służyli jako ochotnicy w wojsku polskiem w latach 1918—1920.

Po otrzymaniu tych odroczeń uczniowie ci wcieleni będą do wojska dopiero 1-VII-26 r.

(z) **W sprawie handlu zapalkami.** Osoby trudniące się handlem zapalek w dniu 30-m września 1925 r., które zamierzają handel ten i nadal prowadzić, obowiązane są do dnia 8-go października 1925 r. donieść o tem pisemnie w 2-u egzemplarzach właściwemu oddziałowi kontroli skarbowej podając: 1) swoje nazwisko i imię, względnie firmę, 2) dokładne miejsce prowadzenia handlu (miejscowość, ulica, Nr domu), 3) zapas posiadanych zapalek, tudzież pochodzenie tych (krajowe, lub zagraniczne) i 4) od jakiego czasu te zapalki znajdują się na składzie i na jak długo ten zapas starczy.

Kto po 1 października 1925 r. zamierza rozpocząć handel zapalkami ma o tem donieść na 3 dni przed rozpoczęciem handlu właściwemu oddziałowi kontroli skarbowej.

Prywatne fabryki zapalek, istniejące na obszarze Rzeczypospolitej w dn. 1 października 1925 r. zarówno czynne, jak i nieczynne, obowiązane są w terminie do 30-go października zawiadomić właściwy urząd akcyz i monopoli o zapasie jakie posiadają w dniu 1 października 1925 r. półfabrykatów, surowców. Podobne zawiadomienia dotyczą również narzędzi i urządzeń służącym do wyrobu zapalek.

Fabryki zapalek, zarówno czynne w dn. 1 października 1925 r. jak i te, które były czynne w dniu 31 grudnia 1924, a które później ruch wstrzymały obowiązane są do dnia 10 października przedłożyć pisemnie w 2-u egzemplarzach właściwemu urzędowi akcyz i monopoli wykaz tych wszystkich urzędników i robotników, którzy w czasie między 1 stycznia, a 1 października, 1925 r. nie z własnej winy utracili pracę w fabrykach zapalek.

Zapalniczki, których waga nie przekracza 50 gr., należy uważać za kieszonkowe i tylko takie podlegają podatkowi w kwocie po 1 zł. od sztuki. Wszelkie inne zapalniczki należy uważać za ścienne i jako takie, podlegają podatkowi po 5 zł. od sztuki.

Kto w dniu 1 października 1925 r. wyrabia zapalniczki podlegające opodatkowaniu obowiązany jest w terminie do 30-go października 1925 r. donieść o tem właściwemu urzędowi akcyz i monopoli.

(s) **Prolongowanie koncepcyj.** Kuratorium Szkolne prolongowa-

ło na przeciąg r. szkolego 1925-26 koncepcje na prowadzenie w Wilnie Kursów maturalnych i przygotowawczych im. P. Skargi oraz kursów języków „Lingua”.

(s) **Egzaminy dla nauczycieli.** Zgodnie z rozporządzeniem władz szkolnych w dniu 26 listopada w lokalu męskiego seminarium nauczycielskiego rozpoczną się egzaminy dla niewykwalifikowanych nauczycieli szkół powszechnych.

(s) **Organizacja spółdzielczości w wojsku.** Z rozkazu K.O.W. zorganizowana została „Garnizonowa komisja współpracy spółdzielczej” która reprezentować będzie wszystkie spółdzielnie oddziałowe wobec handlu hurtowego.

(s) **Anulowanie rozkazu.** K.O.W. wobec poprawy stosunków panujących w lokalu Chrz. Zw. Zawod. anulowało swój poprzedni rozkaz zabraniający uczęszczania szeregowych na zabawy urządzone przez wyżej wspomniany związek.

(s) **Zatarg.** W firmie budowlanej „Kaden” wyuchi zatarg robotników na tle niewypłacania im przez przedsiębiorcę należności. Zatarg ten prawdopodobnie zostanie zatwierdzony lubowicznie, wobec zgody właściciela na wypłatę zaległych plac.

(s) **Wilno we wrześniu.** Za miesiąc września r. b. w Wilnie było ogółem 13 wypadków pożarów. Pogotowie ratunkowe w tym że czasie udzieliło pomocy w 301 wypadku.

(s) **Z komitetu rozbudowy miasta.** We środę 7 b. m. odbędzie się posiedzenie Komitetu rozbudowy miasta. Na posiedzeniu będzie rozpatrzone 12 podań o przyznanie kredytów.

(s) **Dalszy ciąg syzyfowych prac Magistratu.** Jak wiadomo, przed kilku tygodniami Magistrat ułożył przy placu Napoleona, na miejsce starego starego przedwojennego nowy chodnik, — z płyt betonowych. W drugim tygodniu po ukończeniu robót, ku niemałemu zdziwieniu winian chodnik został zrujnowany kapitałnie i przystąpiono tam do zakładania kabla elektrycznego. Obecnie znnowu rozpoczęto w tem miejscu po raz trzeci układanie chodnika. Kiedyż nareszcie to się skończy.

(s) **Roboty kanalizacyjne.** Magistrat rozpoczął roboty kanalizacyjne na ulicy Wileńskiej około kościoła św. Katarzyny. Wskutek tego część ulicy zamknięto dla ruchu kołowego.

(s) **Termin rejestracji obligacji.** Termin rejestracji obligacji m. Wilna na pożyczki przedwojenne zgodnie z rozporządzeniem Ministerstwa Skarbu został przedłużony do 1 grudnia r. b.

Rejestracja obligacji odbywa się w Magistracie.

(s) **Zatwierdzenie podatku.** Ministerstwo Spr. Wewn. w porozumieniu z Min. Skarbu zatwierdziło, uchwalony swego czasu przez Radę Miejską m. Wilna, podatek miejski od zbytku mieszkaniowego.

(s) **Rozporządzenie Del. Rządu.** Del.Rządu wydała okólnik do wszystkich starostw i kom. rządu w sprawie trybu postępowania przy zatwierdzeniu odwołań (rekursów) w sprawie urządzania i utrzymania stałych promów.

Zakład Fotograf. — Art.  
**ANTONI SKURJAT i S-ka**  
Mickiewicza 7.  
Studia portretowe.  
Powiększenia, reprodukcje, przezrocza,  
zdjęcia paszportowe i t.d.  
Ceny b. przystępne.

sprawie trybu postępowania przy zatwierdzeniu odwołań (rekursów) w sprawie urządzania i utrzymania stałych promów.

(s) **Zarejestrowanie stowarzyszeń.** Del. Rządu zarejestrowała „Kółko rolnicze” w Wierzchni pow. Dzieśnieńskiego.

(s) **Falszywe 50-cio groszówki.** Ostatnio pojawiły się w obiegach falszywe 50-cio groszówki. Poznać je bardzo łatwo. Poprzednie wykonane są z otowiu, to o wiele swietlejsze od prawdziwych i przy silniejszym ścisnięciu gną się. Brzęku wogóle nie posiadają.

(y) **Pogrzeb ś.p. prof. Józefa Kazimierza Ziemińskiego.** Wczoraj już około 10 g. rano zgromadziły się olbrzymie tłumy około Kościoła Św. Jana, gdzie onegdaj spoczęły na katafalku zwłoki pierwszego rektora wskrzeszonej wszechnicy Wileńskiej śp. prof. Józefa Kazimierza Ziemińskiego. Około g. 11-ej rano po nabożeństwie odprawiane przez ks. prof. Świrskiego na barkach młodzieży uniwersyteckiej wyniesiono drogę zwłoki na podwozie uniwersyteckie im. ks. Piotra Skargi, gdzie wygłosił ostatnie słowo pożegnalne prorektor U.S.B. Dr. Dzwulski, składając w niem hold zwłokom zmarłego, jako twórcy i pierwszemu kierownikowi Wileńskiej „Alama Mater.” Po J. M. rektorze Dzwulskim przemówił Dziekan wydziału lekarskiego prof. Dr. Orłowski, który podniósł zasługi zmarłego na polu krzewienia wiedzy medycznej niestrudzonego działacza i wychowawcy młodzieży. Poczem zwłoki złożono na katafalku i ruszył kondukt pogrzebowy w stronę cmentarza po-Bernardyńskiego. Trumny otoczyli korporanci z „Polonii” w szatach przykrytych krepą z obnażonymi rapierami.

Za prowadzącym kondukt pogrzebowy ks. prof. Świrskim otoczonym asystą licznie zebranego duchowieństwa, kroczyły delegacje młodzieży uniwersyteckiej i szkół średnich z wieńcami. Dalej prezydent miasta p. Bańkowski w otoczeniu kawalerów krzyża komandorskiego orderu „Polonia Resiuita” profesorów Staniewicza, Ruszczyca i p. o. delegata rządu p. Malinowskiego niósł odznakę zmarłego.

W konduście wzięły udział niezliczone tłumy publiczności, wśród których przodował senat uniwersytecki w łogach żałobnych.

Nad mogiłą wielkiego uczonego i obywatela, znów padły hołdownicze słowa pożegnania z ust przedstawicieli uniwersytetu i młodzieży akademickiej.

**Jenerał Zgromadzenia XX. Salezjanów w Wilnie.** W poniedziałek 5 b. m. o g. 7 33 przybywa do Wilna jenerał Zgromadzenia XX. Salezjanów. P. przew. ks. Filip Rinaldi. Czcigodny następca wielkiego wychowawcy i przyjaciela młodzieży Sięgi Bożego X. Jana Bosko zatrzyma się w naszym mieście przez dwa dni celem wizytacji zakładów „Dom Serca Jezusowego i Powściągliwość i Praca” będących od roku pod kierownictwem XX. Salezjanów i Sióstr Salezjanek a należących do większych zakładów salezjańskich w Polsce.

Serdeczna sympatja z jaką najprzew. ks. Jenerał Rinaldi — Włoch z pochodzenia — odnosił się zawsze do Polaków oraz nadzwyczajnie szybkie mnożenie się zakładów salezjańskich w Polsce liczących czterystysięczną blisko rzeszę młodzieży spowodowały ks. Jenerala do przedsięwzięcia dalekiej i uciążliwej ze względu na wiek podróży.

Z radością witać będą dostojnego gościa i ojca XX. Salezjanów wileńscy i siostry Salezjanki wraz z młodzieżą zakładową, ufnie że jego błogostawieństwo i wniosłe rady uzmocnią ich na długo w wyżej pracy nad wychowaniem i kształceniem sierot. X. Jenerał opuszcza Wilno w środę rano, udając się do zakładu Salezji, w Rózanymstoku.

**Zarząd Kasy Chorych m. Wilna** na posiedzeniu w dniu 30 września r. b. specjalnie zajmował się, zgodnie z poleceniem Okręgowego Urzędu w Warszawie, sprawą redukcji dotychczasowych etatów. Na wniosek Komisji Etatowej z ogólnej ilości dotychczas stałych pracowników postawiono zredukować 19 osób z wypłatą 3-miesięcznego odszkodowania; ponadto zszeregowal pozostałych do poszczególnych kategorii plac, przewidzianych dla pracowników państwowych Rzeczypospolitej Polskiej.

**Odczyt na Antokolu.** W niedziele dn. 4 b. m. o godz. 12 i pół w Domu Ludowym p. M. Szk. im. Piotra Skargi na Antokolu (Antokolska 44), p. Jan Jankowski wygłosi odczyt p. t. „Jak powstał wszechświat”. Prelekcja urozmaicona będzie pokazami świetlnymi.

Wstęp wolny.

## CUKIERNIA BOLESŁAWA SZTRALLA

Mickiewicza róg Tatarskiej tel. 451. Codziennie od godz. 5 i pół koncerty pierwszorzędnej zespołu pod dyrekcją p. Morawskiego.

(s) Zawody 4 m. b. staraniem Wil. 1-wa cyklistów i tyżwiarzy odbędą się na szosie Wilno — Rzesza zawody kolarskie.

TEATRY I MUZYKA

Otwarcie Teatru Polskiego w gmachu „Lutnia“ (opera i operetka). Dyrekcja teatru Polskiego w Lutni nadysła nam następujący komunikat: Po kilkudniowych pertraktacjach z centralą Związku Artystów Scen Polskich, ustalono w dniu wczorajszym teatru spisywany w „Lutni“. Zaniechano organizowania go na zasadzie zrzeczenia. Produkcja opery „Lutnia“ w wykonaniu zespołu artystów, dyrykcją Józefa Reddy, Bolesława Horstego i Ludwika Sempolnickiego — artystów teatru „Nowości“ w Warszawie, pod artystycznym kierownictwem Czesława Janowskiego. Administrację prowadzi Zbigniew Smiatowski.

Ze świata.

Los Angeles, Amerykańska Centrala Rozwodowa. Los Angeles, jest tem miastem Stanów Zjednoczonych, w którym najwięcej ludzi się rozwodzi. A powodem nie jest wcale okoliczność, że w Los Angeles mieszka znaczna część „ludzi od filmu“, których małżeństwa mają przeważnie charakter prowizoryczny lecz raczej fakt, że ze wszystkich stron zjeżdżają się tam małżeństwa, żądne odzyskania swobody. W r. 1924 udzieliły sądy tamtejsze 8032 rozwodów, a w pierwszych czterech miesiącach bieżącego roku 3600. Statystyka wykazała że najwięcej rozwodzi się osoby w wieku 21 do 26 lat. Najtrudniej godzą się na rozwód Rosjanki. Brunetki rozwodzą się dwa razy częściej niż blondynki, a sędziowie w Los Angeles twierdzą, że brunetki mają mniej cierpliwości i zdolności dyplomatyczne, aniżeli inne kobiety. Według twierdzenia amerykańskich sędziów rozwodowych idealnym materiałem na żonę jest kobieta rudowłosa.

Wypadki i kradzieże.

Smutny epilog „interesu“ pożarowego. Dochodzenie ustaliło, że pożar w obojargu przy ul. Ponarskiej 5 wybuchł w dn. 14 ub. m. wskutek podpalenia, które miało na celu otrzymanie ubezpieczenia. Podjętym o podpalenie obojargi Wulf Blumental i Łazarz Melchikier zostali aresztowani i z aktami przekazani do Sędziego Śledczego 1 okr. m. Wilna. Na mocy decyzji tegoż Sędziego Śledczego został osadzony w więzieniu 3 oskarżony — współwłaściciel obojargi Trocki. Ofiara nieszczęśliwej miłości. Dn. 2 b. m. o g. 22 m. 30 przed domem Nr. 24 przy ul. bankowej wystrzelał z rewolweru asystent pocztowy samobójstwo Mieczysław Łanowski (Szepietowski 34). Desperata w stanie groźnym odwiedziło do szpitala żydowskiego. Przyczyna samobójstwa miłości. Fatalny strzał. Dn. 3 b. m. na dworcu kol. Wilno szeregowiec p. p. leg. Stanisław Demniak, należący do odciału ochrony poczty Nr. 703 spowodował przez nieostrożność wystrzał z karab. maszynowego, przy czym kula trafiła w prawą stronę twarzy iż. szeregowiec (zam. w Warszawie przy ul. Piłknej 5). Ujęcie bandytów. Policja zatrzymała Aleksandra Rejmsa i Józefa Radziśa (w Kursie gm. Ejszyskiej pow. Lidzkiego), którzy w dniu 13 ub. m. dokonali napadu rabunkowego w odległości 5 km. od Olszanki na Pawła Monkwicza. Zamiat się głowę. Policja zatrzymała Franciszka Kópkę (Prywatny zał. 4), który siekierą rozbił głowę A. Marchonki (Nocna 1). Poszkodowanego odwieziono do szpitala Św. Jakuba. Kradzieże. K. Malinowskiemu (W. Puhulanka 6) skradziono 7 zegarków i wartości których narazie nie ustalono. Dnia 2 b. m. został schwytany na gorącym uczynku kradzieży zegarka na szkole Bronisława Łokaciewskiego (Mickiewicza 42) Hersz Lejdelman (Stefańska 33). M. Gierulskiej (Mostowa 21) skradziono 2 sznury. Z. Bouchanowi (w. Skarbuclany gm. Landwarowski) na rynku Tyżwiarzy skradziono ubranie wartości 140 zł.

Sport.

Zawody wojskowo-sportowe w Nowej Wilejce.

W sprawozdaniu ze święta pułkowego 85 pułku strzelców Wileńskich w Nowo-Wilejce wspomnieliśmy o świętej organizacji, w dniu uroczystości zawodów wojskowo-sportowych pułku, którym przygładali się niezliczone tłumy publiczności. A oto wyniki tych zawodów: W biegu na 1500 m. sierż. Woźniczko Stanisław, wynik 4 m. 59 s. nagr. zegarek „Cyma“; 11 szereg. 1 Kkm Józef Rosiński, nagr. przyrząd do gol. W biegach szturmowych wyróżnili się i odznaczeni zostali: 1 komp. karab. maszyn., sierżant Cytrowski Zygmunt oraz szeregowi Rosiński Józef, Skierasz Józef i Darul Michał; 9 kompanii — kapral Grzymczak Roman oraz szereg. Dremuk Grzegorz, Sus Jakób i Pawłowski Józef — z 1 kompanii szeregowi Lisak Stanisław, Woźniak Józef, Strzelecki Józef i Łukasiewicz Józef. W pływaniu na 100 m. o silyu na piersiach plut. z dużej dcy Chlebosz Władysław, wynik 2 m. 12 s. nagr. zegarek „Cyma“; 11 szereg. z 1 kkm. Dzierżewski Stanisław. W walkach na bagnety w grupie podoficerów 1 szereg. z 6 komp. Woltman Edmund nagr. zegarek „Cyma“; 11 plut. z 7 komp. Szejder Walerjusz, sierż. z 1 kkm. Cytrowski Zygmunt w grupie szeregowych wyróżnili się i obywateli nagrody: szeregowi z 1 kkm. Szymański Józef; z 3 komp. Orłowski Czesław i z 6 komp. Dykalo Stefan. W marszu 20 klm. w pełnym obciążeniu finansowało na pół klm. przed startem czterech (z 19 wespółzawodników) z których najlepsze wyniki osiągnęli 1 szereg. z 9 komp. Tyda Michał czas 2 g. 17 m. 2 s. i 11 szereg. z 2 komp. Buczek Franciszek. Warto tu nadmienić, że w marszu tym brał udział w mundażu szeregowca jeden z najprzebiegalszych sportowców pułkowych porucznik Mieczysław Teodorczyk, który dopiero na 20 kilometrów ustąpił miejsce swym współzawodnikom szeregowcom, zgrywając ich swą wytrzymałością do zwycięstwa. (Porucznik Teodorczyk dodać wypada jest duży oświaty pułkowej, na którym to pułk 85 strzelców Wileńskich szczyt się bo-

paj najpiękniejszymi wynikami). Finałem zbiorowych zawodów wojskowych — które bodaj największy zyskały aplaus wśród przyglądającej się zawodom publiczności budowa telegrafu poleowego w ciągu 1 m. 30; budowa centrali telefonicznej w ciągu 1 m. 45 s.; budowa radio stacji nadawczej w ciągu 4 m. 30 s., a ponad wszystkim budowa mostu na Wilencę w ciągu niespełna pół godziny po którym natychmiast w pełnym biegu przejechał dywizjon artylerji polowej. Uczestnicy tych ćwiczeń nagrodzeni zostali przez dowódcę pułku p. pułkownika Kosteckiego kilkudniowymi urlopami. W wyćwiczenie sportowe pułku, który ma w swch szeregach mistrza armji polskiej sierż. Stanisława Woźniczkę i mistrza korpusu D. O. K. 3 sierż. Stanisławskiego Edwarda jak widać wiele włożono pracy. Przyszłość zapewno da jeszcze chlubniejsze wyniki. (y)

Kawalerja na rowerach. Jedno z pism francuskich donosi w depeszy z Kopenhagi, że podczas wielkich manewrów jesiennych konie w kawalerji duńskiej mają być zastąpione rowerami. Oryginalny ten przewrót nastąpił wskutek decyzji ministra wojny, który doszedł do przekonania, że o wiele oszczędniej będzie zastąpić konie o wiele mniej kosztownymi rowerami. Być może, że gdy chodzi o służbę wywiadowczą jest to słuszne, ale dość trudno wyobrazić sobie szarżę kawalerską na rowerach.

Ofiary

Adwokat Zygmunt Jundziłł oddane do jego rozporządzenia przez firmę Tadeusz Krukowski w Warszawie 200 złotych z których: 100 złotych Katolickiemu Związkowi Polek dla najbardziej potrzebujących, 50 złotych na klasztor Wzyteck, 50 złotych na pomnik Mickiewicza.

KRAWIEC Wileńska Nr. 23. W. Nagrodzki. Przyjmuje obstalunki z własnymi i powierzonych materiałów. Poleca burki podróżne. Ceny niskie.

OPONY SAMOCHODOWE PIRELLI do nabycia u przedstawiciela N. Zondowicz i S-ka, Wilno ul. Gdańska Nr. 6. Tel. 421.

Wypożyczalnia Nowości „Książnicy” Zawalna 1. Od 11—6 godz. Abonament 2 zł. — Wysyłka na prowincję

Obwieszczenie. Komornik przy Sądzie Okręgowym w Wilnie Franciszek Legiecki, zamieszkały w Wilnie przy ulicy Wileńskiej Nr. 28 m. 5, na zasadzie art. 1030 UPC obwieszcza, iż w dniu 16 października 1925 r. o godzinie 10 rano, w Wilnie przy ulicy Połockiej Nr. 88 w domu Jana Prokopczyka odbędzie się sprzedaż z licytacji publicznej następujących zabudowań na zniszczenie: 1) budynku mieszkalnego, należącego do zaginionego Jana Prokopczyka położonego przy ulicy Połockiej Nr. 88, oszacowanego na zł. 200; 2) budynku mieszkalnego, należącego do zaginionego Pawła Zurkowicza położonego przy ulicy Wzgórze Nr. 13, na Równem Polu, oszacowanego na sumę zł. 125. Komornik (—) F. Legiecki

„Ospólna Sprawa“ BEZPARTYJNY ORGAN ZIEMI NOWOGRODZKIEJ. Jedynе pismo na terenie Województwa Nowogrodzkiego, wychodzi raz na tydzień i w sobotę. Co tydzień specjalny dodatek ilustrowany, dwa razy na miesiąc dodatek p. t. „SZKOŁA Powszechna“ Cena prenumeraty z dodatkami kwartalnie 5 zł. 25 gr. miesięcznie 1 zł. 75 gr. Cena ogłoszeń za wiersz jednoszpaltowy nonpareli lub jego miejsce 15 gr. Adres Redakcji i Administracji: NIEŚWIEŻ — ul. Syrokomli 5

SPÓŁDZIELNIA ROLNA KRESOWEGO ZWIĄZKU ZIEMIAN ZAWALNA 1 telef. 1 — 47; BOCZNYCH KOLEJOWEJ telef. 4 — 6. ROZPOCZĘŁA SPREDZĄŻ Kartofli WAGONOWO I NA WORKI LOCO SKŁAD — od 160 kl. (10 pud.) Z DOSTAWĄ DO DOMU. NAJTANIEJ — GDYŻ WPROST OD PRODUCENTA!!!

Kamienie żółciowe. Usuwa bez bólu Cholekinaza Niemojewskiego. Ataki w zupełności ustają. OBJAWY: (początkowe) Ból w bokach i dołku podsercowym (gdzie schodzą się żebra) Pobolewanie w wątrobie. Skłonność do obstrukcji. Uryna ciemna i mętna lub też bezbarwna, jak do języka obłożony. Gorączka i kwas w ustach. Objawy same z siebie i barzenia w kieszkałach bóle i zawroty głowy. Silne zniecierpliwienie. OBJAWY: (podczas ataków) W dołku i wątrobie silny ból, który się rozchodzi ku stronie tylniej — wzdęcia, krzyż i sięga aż pod łopatkę. Wzdęcia brzucha, rozspanie, krzyż i sięga aż pod łopatkę. Wzdęcia brzucha, rozspanie, krzyż i sięga aż pod łopatkę. Brak tchu oraz ból dańcie żeber i parcie na kieszkał. Brak tchu oraz ból w plecach i klatce piersiowej (na przetrzał). Niekiedy wymioty żółta, dreszcze, zimna poty żółta. Skład główny: Aptekarz H. Niemojewski Warszawa Nowy-Swiat 5 Sprzedaj we wszystkich składach aptecznych i aptekach

Jałowic (jagody) kupuję wagonowo i w mniejszych ilościach Hurtownia Ziół Aptecznych. WARSZAWA Nowy Świat 5 m.6 Chotecki. Przetarg.

Dyrekcja Kolei Państwowych w Poznaniu zakupi: 3000 m³ desek i bali sosnowych warsztatowych specjalnych wymiarów. Po szczegółowe specyfikacje i warunki techniczne należy się zgłosić osobiście lub pisemnie do Działu Zasobów pokój 302 w gmachu Dyrekcji. Oferty z podaniem ilości, terminu dostawy, warunków zapłaty i cen loco wagon stacja Poznań należy nadesłać najpóźniej do dnia 12-go listopada godziny 11-ej do Dyrekcji Dział Zasobów pokój 302 w zapieczętowanej kopercie i z napisem: „Oferta na dostawę materiału drzewnego dla Wydziału Mechanicznego.“ Ceny za oferowany materiał muszą być stałe. Do oferty należy dołączyć kwit kasy kolejowej na wpłacone wadium w wysokości 1 proc. wartości oferowanych materiałów. Większego wadium Dyrekcja nie wymaga, natomiast w celu utworzenia kaucji zabezpieczającej dokładne wykonanie warunków umowy, pobierać będzie z każdej wypłaty 4 proc.

Zastępstwo pokupnego i bardzo korzystnego artykułu masowego DO ODDANIA na poszczególnie powiaty woj. Wileńskiego ewent. na całe województwo reflektantom, mogącym na początku jednorazowo zakupić część towaru na własny rachunek. Zgłoszenia do: Towarzystwa Reklamy Międzynarodowej, Kraków, Mikołowska 32 pod „DUŻY ZYSK“

Wyjazd do Warszawy zbytnie. Za nadaniem zł. 5 — udzielamy wyczerpującej informacji o stanie spraw penitencjalnych w Ministerstwach wszelkich Instytucjach Państwowych, samorządowych, prywatnych oraz wszelkich informacji z dziedziny przemysłu, handlu, rolnictwa i finansów. Windykujemy wkłady i sumy wszelkiego rodzaju zobowiązań. Biuro Zleczeń, Warszawa, Żółwia 47 mieszkanie 14. Telef. 306—77

Ogłoszenie. Państwowa Szkoła Techniczna w Wilnie poszukuje wolnego lokalu od 900-1000 metr. kwadratowych w dzielnicy ograniczonej następującymi ulicami: W. Puhulanką, Zawalną, Stefańską, Ponarską, Dobrej Rady i Legjonową.

Szanujący swój czas korzysta zawsze z usług BIURA REKLAMOWEGO w Wilnie ul. Garbarska 1, tel. 82. w którym ogłaszający się znajduje praktyczną radę: jak ułożyć ogłoszenie, do którego pisma pisać, w jakim miejscu umieścić i t. p. Za poradę się nie płaci. Kosztuje nie drożej niż w Reklamacjach a zaoszczędza znacznych fatygij oddając w BIURZE REKLAM ogłoszenia do wszystkich pism polskich, rosyjskich i żydowskich codziennych i tygodniowych. Warunki najdogodniejsze. Darmo otrzymuje „Księgę Handlowo-Przemysłowo-Informacyjną WILNO“ kto daje ogłoszenia za pośrednictwem Biura. Stałym klientom znaczne rabaty.

Kupujemy, sprzedajemy fabryki, sklepy, domy, wille, place, majątki ziemskie szybko i na dogodnych warunkach. Organizujemy spółki akcyjne, kłozetom i wszelkim firmom z ogr. oapo. wygodami. Adres: Zawiad. inne pod kiel. walna 5-a miesz. 6. runkiem pierwszorzęd. ogłaść można od 9-nych ekonomistów w 11 i od 2-4. Kłozetom „Warszawa Dom Zleceń“, Hoża 39 m. 18. Wynoti ogłoszenie i zachowaj.

Celem zapoznania i przekonania o niezawodnym skutku tabletek „Crim“ fabrykowanych pod nadzorem powag naukowych, które to tabletki usuwają radykalnie wypadanie włosów i wzmacniają ich porost, — przyczyniają się zatem do osiągnięcia bujnych i pięknych włosów, przesyłamy (li tylko do 1 listopada r.b.) z powołaniem się na gazetę niniejszą franko, włącznie opakowania jeden słoik tabletek „Crim“ wystarczających na kurację 6-cio tygodniową, za nadaniem zł. 6. Po 1-ym listopadzie do nabycia tylko przez apteki, składy apteczne i perfumierje. „Esk“ Fabryka Chemiczna, Poznań, ul. Ratajczaka 2. Tel 3532, P.K.O. Nr. 204—491. Prospekty na żądanie darmo i franko.

KUPUJECIE LOSY LOTERJI FANTOWEJ ZWIĄZKU OBRONY KRESÓW ZACHODNICH CIĄNIENIE 16 listopada 1925 r. Główna wygrana wartości 8000 — zł.

K. Gorzuchowski Zamkowa 9 12 Loterja Polska Państwowa Główna wygrana 400,000 zł Ciągnięcie 1 klasy 14 i 15 października. Cena losu całego 40 zł. „ „ 1/2 20 „ „ „ 1/4 10 „ Ogólna suma wygranych 9,820,000 zł. Co drugi los wygrywa Bilety do nabycia kolektora K. GORZUCHOWSKIEGO Zamkowa 9. Na prowincję wysyłamy pocztą.

Ważne dla Przemysłowców i Kupców Windykujemy szybko i tamto w obrębie Warszawy należności z protestowanych weksli i tytułów wykonawczych. Windykacja pod kierunkiem wytrawnych prawników i specjalnego aparatu windykacyjnego. Polecamy uważnie prowincji „Warszawski Dom Zleceń“ Hoża 39 m. 18 telef. 245 — 70.

Akuszerka W. Smiałowska OGRODNIK FACHOWY we wszystkich galejach Ogrodnictwa przyjmuje od godz. 2 do 6 tygodniową praktykę, posiada pochwalne świadectwa, poszukuje posady. Oferty w ul. Mostowa Nr. 10 m. 5 u Bolesława Włazewicza, OFICEROWIE-EMERYCI znajdują intratne zarobkowiec. Zwracać się Hotel Europa pok. 34 o godz. 10—1 i 4—6.

Dr L. Wajnsztein Oferty w ul. Mostowa Nr. 10 m. 5 u Bolesława Włazewicza, OFICEROWIE-EMERYCI znajdują intratne zarobkowiec. Zwracać się Hotel Europa pok. 34 o godz. 10—1 i 4—6.

Państwowe Seminarjum OCHRONIARSKIE. Zwracanie Moniuszki 36. Otwierania dn. 15. Odprawienie wrześnie Ogrodnicy frebrowski dla dzieci. Od lat 7-miu. Zapisy przyjmują się codziennie.

Do wynajęcia 4-ch pokojowe mieszkanie. Dowiedzieć się: Tyżwiarzowska 4 miesz. 4. Do wynajęcia mieszkanie z 3-ch pow. w ul. W. Puhulanki. Organizujemy spółki akcyjne, kłozetom i wszelkim firmom z ogr. oapo. wygodami. Adres: Zawiad. inne pod kiel. walna 5-a miesz. 6. runkiem pierwszorzęd. ogłaść można od 9-nych ekonomistów w 11 i od 2-4.

Do matek. Można się zwracać do Państwowego Seminarjum Ochrońskiego Pióromont 10—2 o wykwalifikowane wychowawczynie do dzieci w wieku przedszkolnym. STENOGRAFJA polska W połowie października otwarcie kursu dla początkujących. Tymczasowy adres: ul. Zawajna 27 m. 16 od 3 do 4. Sprzedam lub wydzierżawię dom z mieszkaniem sześciopokojowym i dziedziącą ziemi. Pożyczkę się od g. 9 do 10. Senatorska 17, Antokol. Stenografji wyucza wszystkich bezpłatnie, listownie: Instytut Stenograficzny, Warszawa, Mokotowska 39.

ARTYSTA-MALARZ (z Petersburka) A. dem. szkic. Pieknie przyjmuje obstalunki na wykonanie farbanii olejnej i kredki portretów, obrazów genre'owych, pejzaży, winjet, plakat i innych robót artystycznych oraz na restaurowanie obrazów starych i uszkodzonych. Ceny b. przystępne. Porozumieć się w godz. 10 — 18 ul. Wileńska dn. 8, m. 3. — E. S.

Znalezione zegarek z dużej, jasną al-tek z fotografją. Adw. wykwnitnie u-res; ul. Piłsudskiego meblowany do wyn. Nr. 26, m. 19. A. W. jęcia zaraz. Montwiłd od 12 do 2-jej. towska 16 m. 1. Oglądaj od 2—6 ppol.

Wezele włoskiej księżniczki w Racconigi. Dzień zaślubin włoskiej księżniczki, Matolej, stanowił środkowy punkt uroczystości, których widownią od wielu już dni jest Racconigi i zamek królewski. Od wczesnego ranka napływały zaproszeni. W uroczystości ozdobionych salach zamku oczekują na pojawienie się króla. O godzinie 10-jej rano misztr ceremonij otworzył prywatne apartamenty królewskie i goście zaczęli wchodzić. Wszystkie spojrzenia zwróciły się odrazu na księżniczkę Matoleję. Była biała, a białości jej wydatniała jeszcze śnieżno-biała suknia, ozdobiona starami drogocennymi koronkami. Tren sukni nosił dwunastoletni syn księcia duńskiego. Książę Filip He-

ski miał na sobie uniform swego pułku dragonów, w lewej ręce trzymał hełm z którego pióropusz dotykał prawie ziemi. Królowa Helena miała suknię z lila brokatu, królowa matka nosiła na ramionach cudowną białą futrzaną etole, na szyi zaś swą słynną kółkę z perł. Księżniczka Jolanda ukazała się w kremowej sukni, księżniczki zaś Giowanna i Marja miały na sobie jedna czerwoną toaletę, druga — białą. Król nosił uniform włoskiego marszałka. Na uroczystości obecni byli dwaj królowie, dwie królowe, siedemnaście księżniczek i piętnastu książąt. Oprócz tego wielu ministrów, deputowanych, senatorów, ołcików, dam dworu, dygnitaży i przyjaciół książąt włoskich. Ze 190 zaproszonych gości miała tylko część weszła do sali, gdzie mia-

ła się odbyć ceremonia zaślubin. W sali tej było bardzo mało mebli. Tylko jeden stół i kilka foteli. Świadkowie stają obok narzeczonych. Są nimi następcy tronu włoski i następcy tronu rumuński. Księżniczka Matolda przystępuje do stołu i staje naprzeciw parzy królewskiej. Narzeczoncy z lekkim ukłonem cajúją ją w rękę. Wkrótce potem senator Tittoni oświadcza: „Jego królewską mość polecił mi dopełnić obowiązków zaślubin jej królewskiej wysokości księżniczki Matolej z księciem Filipem Heskim“. Potem prezydent senatu odczytał paragrafy z księgi prawa cywilnego, zawierające prawa i obowiązki małżonków. Wreszcie Tittoni zapytał: „Czy pani jest gotowa wziąć księcia Filipa Heskiego za prawowitego małżonka?“. Księżniczka, przed daniem odpo-

wiedzi, zwraca się do króla i czyni ruch, jakby prosiła o pozwolenie. Król daje znak po czym księżniczka szepce „tak“. I narzeczoncy przed daniem odpowiedzi spojrzali na króla. Nowożeńcy podpisują protokół z złotem piórem. Potem podpisują świadkowie, prezydent Mussolini i Tittoni. Król wstaje. Jest to znak dla obecnych uszeregować pochód do kaplicy. Król podaje rękę księżniczce Matoldzie, narzeczoną — królowej matce. Trzecią parę tworzą królowa Helena i Jerzy Grecki. Tittoni prowadzi księżniczkę duńską Hooge. Kaplica również jest przystrojona świątecznie. Za ołtarzem stoi grupa śpiewaków, pod kierunkiem mnicha z zakonu franciszkańskiego. Zaczynają śpiewać w stylu gregoriańskim bez towarzyszenia organów. Monsignore

Beccaria podaje parze królewskiej węg. święconą. Potem król daje znak do rozpoczęcia ceremonij. Nie można odprawić mszy przeznaczoną wyłącznie dla katolików, bo narzeczoncy jest protestantem. Lecz papież pozwolił na odprawienie „Messa commune“ i aby usświetnić uroczystość przysłał narzeczonemu podarunek: cudowną robotę jubilejską, przedstawiającą bazylikę świętego Piotra. Dzieło sztuki zostało sporządzone z pięciu kilogramów złota i srebra. Po ślubie orszak weselny znowu powrócił do chińskiej sali. Naprzód szli nowożeńcy, potem król z królową matką, król Jerzy Grecki i królowa Helena, książę Danilo Czarnogórski i księżniczka Ksenia, następcą tronu rumuński i księżniczka Carol, Krzysztof i Irena Greccy, Paweł

Serbski i Marja Jose z Belgji, arcyksiążę Franciszek Józef Austriacki, księżniczka Olga Serbska, księżna Piemontki i Elzbieta Grecka, księżna Aosty i arcyksiężna Immaculata, księżna Puglie i arcyksiężniczka Małgorzata, księżna ze Spoleto i księżniczka Franciszka Orleańska, hrabia Turynu i Anna Orleańska, księżna Genui z księżniczką Giovanną. Mała księżniczka Marja podała ramię księciu Udiny, księżna Pistoja księżniczce Letycji. Księżnę Aostę prowadził hrabia Bergamo, księżną Adelję hrabia Calvi di Bergolo. Koniec pochodu tworzyli Tittoni z księżniczką Jolandą i Mussolini z księżniczką Hooge Duńską. Wracają do sali chińskiej. Uroczystość państwowa już skończona. Rozpoczyna się uroczystość rodzinna.